

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nr 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Przed wielką bitwą

Dwie wielkie armie spotkają się na południu

London, 23. 10. Tel. wł.
Z Addis Abeby donoszą, iż na froncie południowym czynione są przygotowania do pierwszej wielkiej bitwy. Armia abisyńska otrzymała polecenie utrzymania Gorahai za wszelką cenę. Walki rozegrają się prawdopodobnie na froncie, ciągnącym się od Gorahai do Dżidziga, gdzie przeciw armii włoskiej, liczącej 140 tysięcy żołnierzy, wystawiono 300 tysięcy wojowników abisyńskich. Specjalnie zaciekle walki odbędą się prawdopodobnie pod Gorahai, które posiada dla armii włoskiej specjalne znaczenie strategiczne.

Dowódca lewego skrzydła armii abisyńskiej na froncie południowym, generał Nasibu, przybył tajemnie do Harraru. Fitauris Hefera, który uczestniczył w walce z Włochami pod Ual-Ual w listopadzie roku ub., prosił o zezwolenie mu na przeniesienie się z Dżidzigi do Gorahai, celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu wojskowego.

Oskrzydlenie

Nie jest rzeczą wykluczoną, że ras Desta będzie chciał powtórzyć manewr, przeprowadzony z powodzeniem przez Abisyńczyków na północy, a polegający na próbie oskrzydlenia lewego skrzydła wojsk gen. Graziani. W tym wypadku ras Desta będzie musiał przedrzeć się do Somali włoskiej i opanować ważny trakt, łączący bazy operacyjne wojsk gen. Graziani z czołowymi jego stanowiskami w Ogadenie.

London, 23. 10. Tel. wł.
Wedle doniesień z Addis Abeby, na froncie południowym rozpoczęły się gwałtowne walki. Walka rozpoczęła się na odcinku rzeki Webi Szebelli między prawym skrzydłem



General de Bono (na prawo) przyjmuje hołd dwóch naczelników plemion abisyńskich, którzy poddali się pod rozkazy i opiekę Włoch w świętym mieście Aksum.

armii Rasa Desty a armią włoską i przybrała wielkie rozmiary. Nie jest wykluczone, że jest ona wstępem do generalnej batalii na froncie południowym.

Dalsze przegrupowania

Po klęsce pod Dagnerei wydaje się, że Abisyńczycy zrezygnowali z dalszej obrony niewygodnych dla siebie pozycji; w południowym Ogadenie. Wskazywałyby na to wsteczne manewry oddziałów abisyńskich w kierunku Harraru, którego okolice stwarzają znaczne dogod-

niejsze warunki dla przeciwstawienia się ofensywie włoskiej.

Z drugiej zaś strony donoszą o zagadkowych ruchach wojsk rasa Desty w rejonie Dolo

Walka o most

Asmara, 23. 10. Tel. wł.
W rejonie Dagnerei przez rzekę Webi Szebelli prowadzi jedyny w tej okolicy most, posiadający ważne znaczenie strategiczne z tego względu, że wody Webi Szebelli na skutek deszczów, znacznie weszły i przejście rzeki wśród jest wobec tego niemożliwe. O most to-

czyli się zacięte walki. Odcinek ten czterokrotnie przechodził z rąk do rąk, i ostatnio znajdował się w posiadaniu Włochów. W ciągu jednak nocy podkradł się pod miasto oddział abisyński, który most wysadził w powietrze. Obecnie saperzy włoscy przystąpili do odbudowy zerwanych prześlei.

Pod Makalle grzmiały armaty

Paryż, 23. 10. Tel. wł.
Na froncie erytrejskim w rejonie Adigrat — Adua — Aksum, Włosi wykorzystując przerwę, jaka nastąpiła w działaniach wojennych, przystąpili do intensywniej organizacji zajętych terenów. Na całym tym odcinku ciągnie się nieprzerwana niemal linia przewoźniczych fortyfikacji i umocnień, chronionych przez zasieki z druku kolczastego. W ten sposób Włosi zabezpieczyli się przed ewentualnym nagłym natarciem sił abisyńskich.

Mając zabezpieczone prawe skrzydło i centrum, mogli tem skuteczniej wykorzystać owoce zdrady rasa Gugsy i posunąć się na przód na terenach, które kiedyś podlegały temu księciu. Przednie strażnice włoskie dotarły na przedpola Makalle. Podciągnięto również baterie artylerii polowej, która bezwzględnie rozpoczęła silny ostrzał Makalle i jego najbliższych okolic. Po stronie abisyńskiej odezwały się także armaty. Na odcinku tym trwa obecnie bitwa artyleryjska, poprzedzająca niechybnie natarcie plechoty i jednostek zmorzyzowanych.

Ludność ucieka przed najeźdźcami

London, 23. 10. Tel. wł.
Do Addis Abeby stale napływają od przywódców oddziałów frontu północnego doniesienia o licznych zgłaszaniu się do szeregów abisyńskich mieszkańców terenów obsadzonych przez wojska włoskie. Do Makalle przedostają się przez pozycje włoskie coraz liczniejsze ilości uciekinierów, którzy przybywają wraz z rodzinami. Mężczyźni wcielani są do szeregów wojskowych, zaś kobiety i dzieci umieszczane są w specjalnie zbudowanych obozach. Silny oddział wojskowy, jaki towarzyszył niewiernemu Rasowi Gugsie aż do frontu włoskiego, zawiązało obecnie naczelną dowództwo abisyńskie, że wkrótce

powróci do głównej kwatery wojsk abisyńskich.

Komunikat gen. de Bono

Rzym, 23. 10. Tel. wł.
Ogłoszono następujący biuletyn wojenny:

General de Bono telegrafuje, że na obu frontach niema nic godnego do zaznaczenia, chyba, że kapitulacja ludności abisyńskiej terenów jeszcze niezajętych trwa w dalszym ciągu. Lotnictwo dokonało lotów wywiadowczych w okolicę rzeki Takazze, oraz w okolicę Amba Alaczi i Danaiki. Życie ludności na terytorium zajętem, wraca do normalnego trybu (?) Prace orga-

nizacyjne, mające na celu zabezpieczenia armii dostaw aprowizacyjnych i amunicyjnych, czynią dobre postępy.

Balbo ogłosił amnestię

Asmara, 23. 10. PAT.
General gubernator Libii, marszałek Balbo, ogłosił w podległej mu prowincji amnestję polityczną. M. in. na zasadzie amnestji uwolniono z więzienia 11 tużemców, skazanych za udział w powstaniu. Po uwolnieniu ich marszałek Balbo wygłosił mowę do ulaskawionych, wyrażając przekonanie, że okażą się godni łaski.

Rekwirują i płacą

London, 23. 10. Tel. wł.
Na mocy dekretu cesarza abisyńskiego utworzono w Addis Abebie specjalny komitet rekwizycyjny, którego zadaniem będzie przeprowadzać rekwizycję dla armii niezbędnych przedmiotów. Zarekwirowane przedmioty i sprzęty będą natychmiast zapłacone właścicielowi gotówką, zaś w razie nieobecności właściciela, gotówka będzie złożona na jego konto do banku.

Negus w samolocie

Addis Abeba, 23. 10. Tel. wł.
Cesarz abisyński wsiadł poraz pierwszy w swem życiu do samolotu, który okrążywszy stolicę, udał się w kierunku wschodnim, spotykając po drodze abisyńskie oddziały wojskowe. Oddziały te przed tygodniem wyruszyły z Addis Abeby na front. Do Wollo wystartował samolot abisyński celem przywiezienia do stolicy abisyńskiego następcy tronu który jest gubernatorem prowincji Wollo. Następcą tronu sprawować będzie, po wyjeździe Negusa na front, funkcje regenta.

Poselstwo włoskie

Dowódca eskorty, która odstawiła do granicy członków poselstwa włoskiego, powrócił do Addis Abeby i oświadczył, że sekretarz poselstwa, Mombelli, wyraził pełne uznanie dla rządu abisyńskiego za przygotowanie warunków podróży do granicy kraju. Równocześnie przesłał on rządowi abisyńskiemu podziękowanie. Odjaził posła włoskiego hr. Vinci nie został jeszcze ustalony, ponieważ nie jest jeszcze znany termin powrotu do Addis Abeby przedstawiciela konsularnego Włoch z Abisynji południowo-zachodniej.

Zaognienie

W stosunkach między Polską i Czechosłowacją zaognienie, które trwa od blisko dwu lat i osiągnęło stałe bardzo wysokie napięcie, doszło ostatnimi dniami już poprostu do wybuchu, rozgłoszonego nie tylko na pograniczu obu krajów ale i szerzej w świecie.

Dnia 18-go bm. ukazało się w piśmiech polskich doniesienie P. A. T-icznej z Pragi, iż władze Republiki Czechosłowackiej cofnęły konsulowi Rzpłitej w Morawskiej Ostrawie p. Aleksandrowi Klotzowi t. zw. exequatur, czyli upoważnienie do piastowania tego urzędu na obszarze państwa czechosłowackiego.

Objaśnienie tego bądźco bądź niezwykłego zdarzenia było, oczywiście, jednakowe po obu stronach.

U nas P. A. T-iczna powiedziała:

— Strona czeska, dążąc metodycznie do likwidacji polskości w Czechosłowacji, usiłuje pozbywać się z terenu niewygodnych dla Czechów międzynarodowych świadków akcji czechizacyjnej.

Półrządowe objaśnienie czechosłowackie z 18-go bm. mówiło natomiast:

— Konsul Klotz w swych wystąpieniach publicznych krytykował nawet urzędowe zarządzenia czechosłowackie w taki sposób, że określić to można jedynie jako poniżanie Republiki Czechosłowackiej i podburzanie jej obywateli przeciw państwu.

Odpowiedzią na to cofnięcie tytułu ważności p. Klotzowi było także same zarządzenie u nas z 18-go bm. przeciw dwu konsulom czechosłowackim w Polsce, p. Doleżalowi w Poznaniu i p. Maixnerowi w Krakowie.

Jednocześnie z temi zdarzeniami obradowało w Pradze 15-go bm. zebranie legionistów czechosłowackich z czasu wielkiej wojny, które zajmowało się sprawami ruchu politycznego niemieckiego w Czechosłowacji, a zarazem powzięło uchwałę w sprawie stosunków polsko-czechosłowackich, zastrzegającą się przeciw dążeniom do oderwania części obszaru od państwa, a następnie głosząc:

— Wierzymy, że także naród polski, który wywalczył swą jedność i wolność po gorzkich doświadczeniach ucisku narodowego, a w walce tej był po tej samej stronie, co my, ma też obecnie w swej wielkiej przewadze te same, co my, dążenia, by nie walczyć powtórnie o to, co wywalczone. Wspólność narodowych interesów, które nas z nimi związała w czasie wojny, nie ustala i teraz w rzeczywistości mimo wszelkie przesunięcia i zwroty polityczne. W ufności, że czechosłowackim legionarzom przypada szczególnie zadanie w usiłowaniu, by rozproszyć nieporozumienie polsko-czechosłowackie, prosimy zarząd, by rozważył, jak przeciwdziałać nieodpowiedzialnym mac'nom stosunków sąsiedzkich z Polską, w danym razie przy pomocy b. kombatanów polskich, z którymi współpracujemy w Fida'u i Ciamac'u...

Takie są zewnętrzne obawy z ostatnich dni napięcia pogranicznego bardzo już dzisiaj silnego i ściągającego na się uwagę na gruncie międzynarodowym mimo ważniejszych spraw na wokandzie.

Pytanie, dokąd to wiedzie, jest dzisiaj bardzo już na czasie.

Dla ludności polskiej w pogranicznym obszarze nie jest niewątpliwie rajem życie pod władzą czechosłowacką. Przyznano jej tam uprawnienia wcale znaczne. Zawsze jednak w takich wypadkach istnieje nacisk większej bryły narodu panującego nie bez nadziei, że powoli wchłonie ona w siebie ludność innej narodowości.

Taki niemal nieuchronny stan rzeczy nie od dzisiaj wzięto pod uwagę w stosunkach polsko-czechosłowackich i dlatego w umowach z r. 1925 określono uprawnienia tej ludności oraz przewidziano postępowanie polubowno-rozjemcze w razie rozbieżności lub zatargów na tem tle.

Jeszcze i obecnie półurzędowe objaśnienie czechosłowackie po zarządzeniu w sprawie p. konsula Klotza kończy się stwierdzeniem:

— Rząd czechosłowacki gotów jest zresztą zwrócić się do rządu polskiego ponownie o przekazanie całego tego sporu, oraz sprawy postępowania wobec mniejszości polskiej, w duchu wzajemnych umów, postępowaniu rozjemczemu lub polubownemu.

Wiadomo, w istocie, że w ciągu ostatnich dwu lat rząd czechosłowacki wyrażał gotowość skierowania sprawy na tę przewidzianą w umowach drogę załatwienia.

Czyż nie byłby to najlepszy, lub zgola jedynie wskazany sposób działania?

Wszystko inne jest co najmniej niezrozumiałe i wręcz niepokojące.

Wszakże postępowanie polubowne lub rozjemcze daje nam całkowitą możność i swobodę najdokładniejszego oświetlenia wszystkich niedomagań oraz wytoczenia wszelkich zarzutów w tej sprawie i napewno nie pozostanie bez wpływu na dalszy los ludności naszej po tamtej stronie granicy.

Nikt zaś nie rozumie uchwiania się naszego od wyświetlenia sprawy i utrzymywania nadal napięcia coraz ostrzejszego.

Nikt też nie zrozumie, dlaczego tylko los statusiepczej ludności polskiej w Czechosłowacji nas niepokoi, gdy półtoramilionowa ludność polska w Niemczech wyzuta jest z wszelkich praw i już jawnie skazana na wynarodowienie ostatnimi zarządzeniami Trzeciej Rzeszy.

Nikt wreszcie nie zrozumie, ku czemu zmierza to zaognienie z Czechosłowacją na szerszym tle polityki europejskiej, dla której nie jest rzeczą obojętną, czego od tej strony można oczekiwać. Niekiedy to zaognienie dogadza: w szczególności i wyraźnie Niemcom i Węgrom. Niekiedy psuje ono szyk dotkliwie: oczywiście Francji i Małej Entencie. To zaś pewne, że polityka, która niepokoi państwa, dążące do utrzymania pokoju na podstawie traktatów powojennych, a narad wrót rozjaśnia twarze w Berlinie, gdzie marzą tylko o jakiejś nowej zawierusze, roznijają się z celami i z pożytkiem państwa polskiego.

Zamęt w Europie jest dzisiaj już aż nazbyt rozległy. Taka chwila najmniej się nadaje do mnożenia zakłóceń. Może to bowiem dogadzać jedynie łowcom ryb w mętnej wodzie, napewno przeciw Polsce.

Pogrzeb ś. p. F. Przysieckiego

Warszawa, 23. 10. PAT.

Odbył się pogrzeb zmarłego dziennikarza i poety, członka Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, ś. p. Feliksa Przysieckiego. O godzinie 9.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli prócz rodziny zmarłego przedstawiciele organizacji dziennikarskich, a więc: Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, członkowie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, przedstawiciele świata politycznego oraz koledzy zmarłego.

Konferencja na Zamku

Pp. Podoski i Sławek pracują nad reorganizacją B. B.

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Dla przygotowania sesji sejmowej, a także omówienia tych wszystkich zagadnień, które mają być uregulowane w drodze pełnomocnictw, odbyła się we wtorek wieczorem konferencja u p. Prezydenta na Zamku. Brali w niej udział: premier, wicepremier oraz ministrowie, wchodzący w skład komitetu ekonomicznego ministrów. Uderzające jest, że w naradach uczestniczyli również byli premierzy Sławek i Jędrzejewicz, przez co widocznie chciano podkreślić ciągłość pracy dotychczasowej.

Zapowiadane zmiany personalne są odroczone na czas po sesji sejmowej. Wtedy dopiero staną się aktualne nominacje nowych wojewodów na wakujące miejsca. Nie jest wykluczone, że nastąpią i inne przesunięcia w województwach. Między innymi jako kandydata

na stanowisko wojewody w Poznaniu wymieniają plk. Bociańskiego.

Sprawa reorganizacji względnie likwidacji B. B., jest obecnie przedmiotem narad i decyzji w decydujących sferach sanacji. Dotychczasowa forma organizacji B. B. ulegnie likwidacji. Już teraz sekretariaty okręgowe nie mają właściwie żadnych przydziałów pracy.

Jakże formy przybierze nowa organizacja obozu prorządowego, jeszcze narazie nie jest definitywnie ustalona. Wicemarszałek poseł Podoski opracował odpowiednie projekty reorganizacyjne, które wszakże nie zyskały jeszcze aprobaty plk. Sławka.

Nowy system ma podobnie jak i w parlamencie polegać na regionalizmie, na grupach wojewódzkich, któreby skupiały w swym łonie zwolenników panującego systemu.

Plk. Sławek, wbrew pierwotnym zapowie-

dziom, bawi w Warszawie i zdaje się wyjechać na wypoczynek dopiero po ostatecznych decyzjach.

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

W dalszym ciągu niewiadomo czy po ekspozycji premiera Kościłkowskiego, odbędzie się dyskusja w pełnym Sejmie.

W sferach sanacyjnych niektórzy utrzymują, że tej dyskusji nie będzie, lecz odbędzie się wybór komisji, do której projekt zostanie odesłany. Inni utrzymują, że posłowie otrzymali nakaz przemawiania jaknajwcześniej i, że dyskusja odbędzie się także i na plenum.

Popołudniu zbierze się zapewne komisja, na której ekspozycję wygłosi p. wicepremier Kwiatkowski, precyzując szczegółowo program gospodarczy rządu. Jutro też może uławnić się nareszcie, czy nastąpi jakiś podział posłów na grupy, czy też nie. Utrzymuje się przekonanie, że podział takiego nie będzie i, że zamiast klubów mają być utworzone jakieś pokoje konferencyjne, w których poszczególni posłowie będą mogli się zbierać. Jeden taki pokój przydzielono posłom ruskim obok gabinetu wicemarszałka Mudrego.

Wybory angielskie 14 listopada

London, 23. 10. Tel. wł.

Premier Baldwin oświadczył w Izbie gmin, że nowe wybory do parlamentu angielskiego uławnione zostały ostatecznie na czwartek, 14 listopada br. Nowy parlament zbierze się w dniu 26 listopada, celem złożenia przepisanej siłobowian i wyboru przewodniczącego. Uroczyste otwarcie parlamentu przez króla angielskiego nastąpi w dniu 3 grudnia br.

Wybory w Danii

Kopenhaga, 23. 10. (PAT)

Wybory do parlamentu, które odbyły się we wtorek, miały w całej Danii przebieg spokojny. Ogółem oddano 1.645.128 głosów. Socjaldemokraci uzyskali 68 mandatów (62), lewica włościańska 28 mand. (34), konserwatyści 26 mand. (27), lewica radykalna 4 mand. (14), partia ludowa 5 mand. (3), prawicowa partia państwowa 4 mand. (4), komuniści 2 (2) durscy narodowi socjaliści — bez mandatu.

Stronnictwa, popierające rząd, liczą razem 82 (76) mandatów, opozycja — 66 mand. (72).

Avenol w Paryżu

Paryż, 23. 10. Tel. wł.

Generalny sekretarz Ligi Narodów, Avenol, przybył do Paryża w przejeździe z Genewy do Londynu. Po krótkim zatrzymaniu się w Paryżu, Avenol odjechał w dalszą drogę.

Helmwehra i milicja

Wiedeń, 23. 10. PAT.

Na zebraniu przedstawicieli prowincjonalnych Heimwehry w Wiedniu, Starhemberg wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zdecydowaną wolę rządu stworzenia jednej ogólnej milicji. W kołach politycznych przypuszczają, że Starhemberg odbędzie z Fey'em jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia konferencję na temat orjentacji politycznej Heimwehry po stworzeniu milicji.

Zniesienie stanu wojennego w Grecji

A t e n y, 23. 10. PAT.

Gazeta „Typos“ donosi, że stan wojenny w Grecji zostanie zniesiony 26 października. Wolność prasy z pewnością o graniczeniach będzie tegoż dnia przywrócona.

Rewolucjonistów macedońscy

Z o f i a, 23. 10. PAT.

Zakończył się proces członków macedońskiej organizacji rewolucyjnej, którzy w ciągu 14 miesięcy więzili jednego z przywódców orzeczowego odłamu ruchu macedońskiego, Wapsarowa. Prokurator domagał się kary śmierci. Sąd skazał 35 oskarżonych na 15 lat więzienia, 10 oskarżonych uniewinnił. Przywódca organizacji Michajłow, znajdujący się obecnie w Turcji, został skazany zaocznie na dożywotnie więzienie.

Spokojne stanowisko premiera Laval'a

na posiedzeniu komisji finansowej

Paryż, 23. 10. (PAT)

Premier Laval po raz pierwszy wystąpił z wyjaśnieniami o głównych wytycznych nowego zrównoważonego budżetu na r. 1936. Premier Laval przemawiał na posiedzeniu Komisji finansowej Izby Deputowanych.

Pierwszy zabrał głos m. n. Regnier, który udzielił informacji na temat zadłużenia skarbu oraz w kwestii bonów skarbowych. M. n. Regnier stwierdził, że skarb jest w stanie pokryć wszystkie zobowiązania pod warunkiem utrzymania dotychczasowych wyników polityki rządowej i zaufania z niej wynikającego.

Premier Laval przypomniał o warunkach, w których powstał rząd, wskazując, że trzeba było wybrać między kontrolą walutową i polityką zrównoważenia budżetu. Premier potwierdził w całości dotychczasową politykę gospodarczą rządu i wezwał komisję do jaknajszybszego zbadania nowego budżetu, zaznaczając, że rząd nie poczyni żadnych

ustępstw w wydatkach na obronę narodową. Premier wskazał, że uchwalenie budżetu w obecnej formie nie pociąga za sobą automatycznej ratyfikacji dekretów gospodarczych, które rząd przedłoży Izbie dopiero pod koniec grudnia. Parlament dopiero wówczas będzie mógł zająć wobec nich stanowisko.

W czasie gorącej dyskusji, jaka się wywiązała, premier był przedmiotem ataków ze strony socjalistów i komunistów. Poruszono nawet kwestię działalności lig patriotycznych i niebezpieczeństwa, wynikającego stąd dla porządku i kredytu publicznego. Premier zdecydowanie odpowiedział, że bronić będzie porządku przeciwko wszelkim próbom podważenia go. Oheci — m. n. wrażenie — stwierdza sprawozdawca parlamentarny agencji Havasa, — że stanowcze słowa premiera dotyczą zarówno organizacji skrajnie prawicowych, jak i lewicowych.

Francuska Rada Ministrów

Paryż, 23. 10. Tel. wł.

Krótko przed południem odbyła się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki, rada ministrów, na której premier Laval złożył sprawozdanie z sytuacji zagranicznej. Na propozycję ministra sprawiedliwości i spraw we-

wewnętrznych, wydane zostały trzy rozporządzenia, dotyczące przywozu, handlu i posiadania broni, kwestii utrzymania porządku publicznego, oraz przyspieszenia prac na podstawie ustawy z 1901 r. w sprawie nienaruszalności terytorialnej i obrony ustroju rządowego.

START DO AZJI MNIJSZEJ

Mjr. Karpiński opuścił Bukareszt

Bukareszt, 23. 10. (PAT)

Major Karpiński odleciał dziś rano o godz. 9-iej według czasu wschodnio-europejskiego do Konstantynopola. Odłot odbył się w obecności attache wojskowego plk. Kowalewskiego i jego zastępcy mjr. Rastawieckiego. Przy naprawie

defektu opon, władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu najdalej idącej pomocy. Warunki atmosferyczne przy odlocie bardzo sprzyjające. O ile utrzyma się nadal, mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania dalej do Azji Mniejszej.

Australijski lot do Australji

Londyn, 23. 10. (PAT)

Australijski lotnik Kingsford Smith wystartował z lotniska w Croydon do Melbourne z zamiarem pobicia własnego rekordu lotu Londyn — Melbourne.

Kingsford Smith odbył tę podróż w ciągu 7 dni 4 godzin 47 minut. Rekord lotu Anglia — Australia został osiągnięty przez Campbell'a i Block'a, którzy przelecieli tę przestrzeń w 7 dni 4 godz. i 37 min.

Jacht prezydencki w sercu cyklonu

Niebezpieczna przygoda Roosevelta

Hawana, 23. 10. PAT.

Niebywałej sily orkan na Morzu Karaibskim wyrządził wielkie szkody na Jamajce i Kubie. W Saint-Jago de Cuba zawałiło się parę budynków, m. n. szpital i elektrownia. Ulice zalane są gruzem. Rzeka Canto wystąpiła z brzegów i zalała część miasta. Trzy osoby poniosły śmierć, a 4 są rannymi. Z miasteczek Camanera i Boqueron ludność ewakuowano.

Nowy Jork, 23. 10. PAT.

Prezydent Roosevelt podczas silnego cyklonu znajdował się na pokładzie jachtu „Houston” na Morzu Karaibskim, koło Jamajki. Sytuacja jachtu w czasie cyklonu była chwilami bardzo niebezpieczna. W czwartek Roosevelt powraca do Waszyngtonu, aby wysłuchać raportu sekretarza stanu Hulla o zatargu włosko-abisyńskim.

Po mowie Hoare'a

(Patrz str. 12)

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

Prasa poranna obszernie zajmowała się mową angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Samuela Hoare, podkreślając w niej specjalnie dwa punkty, t. j. apel pokojowy, wysłany pod adresem Włoch, oraz deklarację, że Wielka Brytania nie podejmie akcji na własną rękę, ani nie zamierza podjąć sankcji militarnych. Dzienniki konserwatywne aprobały mowę ministra, natomiast prasa lewicowa i liberalna ostro krytykowała wyrażone w przemówieniu ministra stanowisko rządu angielskiego.

Uznanie w Paryżu

Paryż, 23. 10. Tel. wł.

Przemówienie ministra sir Samuela Hoare w Izbie Gmin przynosi cała prasa francuska w obszernym streszczeniu. Z komentarzy

dzienników wynika, że oświadczenie ministra angielskiego znalazło we Francji ogólne uznanie. Prasa z zadowoleniem podkreśla, iż Anglia zdecydowana jest działać jedynie wspólnie z innymi państwami i przestrzegać postanowień Ligi Narodów.

Zadowolenie w Rzymie

Rzym, 23. 10. Tel. wł.

Mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych przyjechała do Rzymu z zadowoleniem. Prasa wyraża zadowolenie, iż Hoare ponownie uznał potrzebę ekspansyjną Włoch, oraz oświadczył, że Anglia nie planuje żadnych sankcji militarnych ani w ramach Ligi Narodów, ani poza nią.

„Messaggero” pisze, że uczucie ulgi, jakie nastąpiło po rozmowie ambasadora angielskiego w Rzymie z Mussolinim, oraz po de-

klaracji Baldwina, obecna deklaracja angielskiego ministra spraw zagranicznych wpłynęła na Włochy uspokajająco.

Rozczarowanie w Abisynji

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

Reuter donosi z Addis Abeby, że deklaracja sir Samuela Hoare w Izbie gmin wywołała w abisyńskich sferach politycznych rozczarowanie. Wielu czołowych oroboskości abisyńskiego świata politycznego spodziewało się, że Anglia przeciwstawi się na wzięcie pod uwagę pewnych półmilitarnych zażądań sankcyjnych. W Addis Abebie panuje przekonanie, że sankcje gospodarcze nie przeszkodzią Włochom w prowadzeniu wojny agresywno-imperialistycznej.

BEZWONNY**SOK CZOSNKOWY „DEGES”**

▼ użyciu bez charakterystycznego zapachu czosnku dla zażywiającego i dla otoczenia. —

Jedyny preparat tego rodzaju w Polsce

Do nabycia we wszystkich aptekach

„DEGES” Zakł. Farmac-Chem. KATOWICE

Z DNIA**ZMIANA KOMISARZY w Ubezpieczalniach**

Dotychczasowi komisarze ubezpieczalni społecznych otrzymali przedłużenie czasu pełnienia swych funkcji tylko do dnia 31 października. Równocześnie wymówiono im umowy służbowe. Od 1 listopada mają być mianowani nowi komisarze o szerokich uprawnieniach. Komisarze ci przygotować mają wybory do władz samorządowych w Ubezpieczalniach. Wybory te powinny właściwie były się odbyć już w ub. roku. Do tej pory ministerstwo Opieki Społecznej nie opracowało przepisów wyborczych.

Przykładem bezprogramowej i lekkomyślnej gospodarki Ubezpieczalni jest postępowanie Ubezpieczalni Warszawskiej. Wynajęła ona przed rokiem około 30 lokali na ambulatoria i przychodnie lecznicze, przyczem zawarła umowy z właścicielami na kilka lat. Obecnie na skutek t. zw. reorganizacji systemu leczenia, skasowano większość ambulatoriów oraz przychodnie, ale ubezpieczalnia musi opłacać komorne za puste i nieużywane lokale. Na ten cel wydaje się około 9.000 zł. miesięcznie.

Równocześnie Ubezpieczalnia Warszawska zawarła nowe kontrakty z lekarzami domowymi, którym wypłaca tytułem komornego za przyjmowanie chorych w gabinetach prywatnych lekarzy około 45.000 zł. miesięcznie.

Dziwne czasy

Dziwne, dziwne czasy. Pułkownicy w opozycji przeciwko rządowi. W bojowym piśmie sanacyjnym, „Słowie” wrocławskim, artykuł wstępny p. Mackiewicza p. t. „Upokarzanie Sejmu”, p. Mackiewicz atakuje rząd za domaganie się od młodego Sejmu pełnomocnictw, wyraża brak zaufania do gospodarczych kwalifikacji p. Kościalskiego i duże wątpliwości co do kompetencji p. Kwiatkowskiego. Projekt ustawy o pełnomocnictwach ujęty jest, zdaniem p. Mackiewicza, za szeroko.

gdyby nawet program p. Kwiatkowskiego był jaknajlepszy, jedynie rozumny i jaknajdokładniej Sejmowi przedstawiony, to w niczym to nie zmieni ostatecznego faktu, że żądanie od nowego Sejmu takich pełnomocnictw jest równoznaczne z jego upokarzaniem.

Pułkownicy przechodzą zatem do opozycji przeciwko nowemu rządowi w nadziei na zajęcie jego miejsca i zamierzają za główną swą bazę wypadową obrać nowy Sejm. P. Mackiewicz cytuje równocześnie ustęp ze znanego „opozycyjnego” artykułu „Gazety Polskiej”, skierowany przeciwko ministrom gospodarczym w rządzie p. Sławka, a przede wszystkim b. ministrowi Skarbu, p. Zawadzkiemu. Wskazuje to trochę na taktykę, jakiej zamierzają się chwycić pułkownicy: zważyć całą winę za obecne fatalne położenie gospodarcze i ogólne na kilku kozłach ofiarnych ze swoich rządów. Próżno to jednak trud. Społeczeństwo wie doskonale, że zawinił i p. Zawadzki i p. Rajchman, ale odpowiedzialność za obecny stan rzeczy ponoszą nie oni jedni, lecz cała dotychczasowa polityka, cały system, który zrosł się z imieniem pułkowników.

ODOL

Wszelkie ciała obce winny być bezwzględnie usunięte z jamy ustnej i zębów. Można to osiągnąć, stosując ODOL. Płyn ODOL zapobiega wydzielaniu się przykrego zapachu z ust, pasta zaś zapobiega tworzeniu się osadu i brzydkiego zabarwienia zębów.

**odświeża i orzeźwia****W kleszczach propagandy narodowo - socjalistycznej****Młodzież polska w Niemczech — a obowiązkowa służba pracy**

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

Opole, w październiku 1935 r.

Z początkiem bieżącego roku zastąpił w Trzeciej Rzeszy dobrowolną służbę pracy przymusową względnie obowiązkową służbą (Reichsgesetz ueber die Arbeitsdienstpflicht z dnia 26 czerwca 1935 roku). Ustawa o obowiązkowej służbie pracy jest logiczną konsekwencją ustawy o obowiązkowej służbie w armii z dnia 21 maja 1935 r. Albowiem par. 8 tej ustawy

na pół roku, a siła liczebna tej armii wynosić miała 200.000 ludzi.

Bez maski

W wydanej po uchwaleniu tej ustawy, przez wspomnianego Oberstfeldmeistra Kruegera broszurze, omawiającej cele i zadania organizacji służby pracy, autor uzasadnia m. in. w taki sposób konieczność zaprowadzenia obowiązkowej służby pracy:

„Wiemy wszyscy dokładnie, jak nas „dyktat wersalski” (Gewaltspruch) w niebezpieczny wprost sposób pozbawił drogą rabunku („durch Raub”) ziemi niemieckiej na Wschodzie i Zachodzie, na Północy i Południu, oraz zrabował nam niemieckie kolonie. Niemcy poza koloniami ogółem utracili 72.597 km. kwadr. ziemi, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi powierzchnia Bawarii. O ile popatrzymy na mapę naszego kraju, na zrabowane nam tereny (geraubten Gebiete), musimy sobie uświadomić, że wraz z Alzacją-Lotarynią, Poznańskiem, Prusami Wschodnimi (!) i Śląskiem utraciliśmy najbardziej żywotne tereny. Musiało się to przyczynić do poważnego wzrostu trudności aprowizacyjnych.

Na Śląsku Opolskim

Jeden z działaczy regionalnych Arbeitsdienstu na zebraniu w Opolu, z końcem ub. miesiąca w taki sposób nakreślił cele polityczne obowiązkowej służby pracy:

„Służba pracy u nas na Śląsku w pierwszym rzędzie zmierza do możliwie szybkiego, oraz gruntownego osiedlenia nowo-wytworzonego stanu chłopskiego, oczywiście niemieckiego, na pograniczu Śląskiem. Musimy bezwzględnie akcję tę przeprowadzić, ponieważ przemysł śląski nie daje już tej możliwości bytowania naszym rodakom. Wschód niemiecki na pograniczu jest bardzo słabo zaludniony. Niestety dotychczas tak bywało, że nasza młodzież niemiecka masowo odpływa z pogranicza i z prowincji wschodnich do wielkich miast, oraz ośrodków w głębi Niemiec, osiedlając tam eamem w pasach nadgranicznych nasz narodowy stan posiadania. Ten stan rzeczy obecnie w Trzeciej Rzeszy Hitlera musi ulec radykalnej zmianie. Wszystkie większe majątki ziemskie na pograniczu ulegną likwidacji, a na ich miejsce utworzone zostaną w myśl naszego programu w ciągu najbliższych kilku lat drobne osady chłopskie. Do tych osad skierujemy na-

nych. Na tym w ten sposób zmniejszonym i wyrabowanym (ausgepluendertem) terenie obecnie walczą o życie 63,5 milionów niemieckich obywateli, czyli prawie tyle, ile przed wojną (67 milionów) na obszer-niejszych terenach. W takich warunkach ogólna obowiązkowa służba pracy spełnić winna takie same zadania, jak je spełnia obowiązkowa służba nauczania i obowiązkowa służba w armii”.

Przywódcy Arbeitsdienstu przy każdej sposobności podkreślają, że jednym z głównych zadań służby pracy ma być dążenie do uzyskania nowych terenów w walce z morzem na północy Niemiec (utworzenie t. zw. Adolf Hitler-Koeg i Herman Goering-Koeg). Ale są rzeczy, o których w dobie obecnego porozumienia polsko-niemieckiego niechętnie się mówi publicznie. Natomiast mówi się o nich na zebraniach zaufanych członków partii. Piszemy o tym w okólnikach i, jak wyżej wspominałem, w broszurach, przeznaczonych do wyłącznego użytku wewnątrz organizacji hitlerowskich, w których wspomina się o „zrabowanych przez Polaków i Francuzów, oraz Czechosłowację terenach rdzennie niemieckich”.

szą młodzież niemiecką, która po ukończeniu obowiązkowej nauki szkolnej, po zakończeniu półrocznej obowiązkowej służby pracy, oraz następnie po ukończeniu obowiązkowej służby w armii, przesłanie nawiąskom duchem narodowo-socjalistycznym i tu na Wschodzie Niemiec nietylko znajdzie swój chleb na własnej ziemi, ale i zarazem stanowić będzie niezwyciężony bastion w walce przeciw zalewowi elementu słowiańskiego. Tu na Wschodzie według wskazań naszego Wodza, oraz przywódców organizacji służby pracy w następnych pięciu latach utworzymy pracę naszych rąk, na podstawie gruntownie obmyślanego programu osiedleńczego, 200.000 nowych niemieckich gospodarstw rolnych, które stanowić będą na przyszłość pożytny wal zdrowej niemieckiej siły i niemieckiej krwi w walce przeciwko Wschodowi. Do tego dojdzie jeszcze dalsza seria 250.000 niemieckich gospodarstw rolnych w głębi Niemiec na nowo uzyskanych terenach”.

Wspomniany działacz hitlerowski na zebraniu w Opolu wyraźnie powoływał się w tym wypadku na opinię propagandyisty Arbeitsdienstu, Kruegera.

Przymus

Do tych właśnie zadań przygotowywanych przyciągnięty ma być nowy twór hitlerowski t. zw. Reichsarbeitsdienst. Powyższe wyjaśnienia celów i zadań tej organizacji były potrzebne już ze względu na to, że w Polsce mało się o nich pisało i mówi.

Przejdźmy jednak kolejno do stwierdzenia, kto musi, a komu nie wolno służyć w tej nowoczesnej armii pracy?

Otóż według przepisów wykonawczych

wspomnianej ustawy, wykluczone z obowiązkowej służby pracy są:

1) osoby karane ciężkim więzieniem, 2) nie posiadające praw obywatelskich, 3) osoby podporządkowane w myśl przepisów kodeksu karnego (par. 42 a) różnym sankcjom karno-moralnym (dom poprawczy i t. p.), 4) osoby wykluczone z partii narodowo-socjalistycznej za czyny niehonorowe, 5) osoby karane sądowo za działalność antypaństwową, a wreszcie o-

soby uznane, jako niezdolne do służenia, oraz oczywiście osoby pochodzenia niemalżeńskiego, lub znajdujące się w związku małżeńskim z taką osobą. Osoby niearyjskiego pochodzenia, które w myśl przepisów o obowiązkowej służbie wojskowej mogą być uznane za godne do służenia w wojsku, mogą być przyjmowane do obowiązkowej służby pracy, nie wolno im jednak pełnić funkcji przyłożonego.



Przywódca Służby Pracy na terenie Rzeszy Konstanty Hierl.

wyrażnie głosi, że „czynna służba w armii musi być poprzedzona obowiązkową służbą pracy”. Przywódca organizacji służby pracy, Konstanty Hierl, przy tworzeniu kadr służby pracy w odezwach swych podkreślał m. in.: „Kto ma zaszczyt służenia w wojsku, musi sobie na ten zaszczyt zasłużyć w ten sposób, że poprzednio zaszczytnie spełni obowiązkową służbę pracy”. Słowa te, wypowiedziane były 26 maja br. w Poczdamie w dniu poświęconym pamięci hitlerowskiego bohatera narodowego, Alberta Schlagetera, rozstrzelanego, jak wiadomo, na podstawie wyroku Sądu Koalicyjnego, za akcję dywersyjną w Zagłębiu Ruhry.

Jeden z wielkich propagandyistów obowiązkowej służby pracy i prawa ręki Hierla, Oberstfeldmeister, dr. A. Krueger, w odezwie do „młodzieży niemieckiej” (a więc nie polskiej), w chwili uchwalenia przez Reichstag ustawy o obowiązkowej służbie pracy, powiedział wyraźnie w dniu 28 czerwca br., z okazji 16-iej rocznicy zawarcia „traktatu hańby” (Scharifiktat von Versailles), że „wszyscy młodzi Niemcy zobowiązani będą do obowiązkowej służby pracy”. Było to na dwa dni po uchwaleniu wspomnianej ustawy przez Reichstag w Norymberdze.

Czas służby określony został chwilowo



Chorągiew ze sztandarem Służby Pracy podczas uroczystego apelu.

Młyn germanizacji

A jak się przedstawia sprawa przyciągania młodzieży narodowości polskiej do obowiązkowej służby pracy?

Niestety zgóry należy stwierdzić, że w sprawie tej, jak zresztą i wielu innych (Reichserbhefegesetz i Reichsbuergerrecht) kierownictwo Związku Polaków w Niemczech, oraz nasze czynniki odpowiedzialne nie mogą poszczycić się żadnym sukcesem. Nasza młodzież polska w Niemczech, a szczególnie tu, na Śląsku zdana jest również i w tym wypadku na łaskę i niełaskę reżimu.

Krótko po uchwaleniu ustawy o obowiązkowej służbie pracy, oraz po pojawieniu się komentarzy do tej ustawy, w kołach mniejszości polskiej w Niemczech zapanowała wielka konsternacja. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że z tą samą chwilą los młodzieży polskiej będzie jakoby przypieczętowany i że będzie ona w tych kleszczach propagandy narodowo-socjalistycznej narabiana na wyardowanie. Naskutek tych alarmów Związek Polaków w Niemczech zwrócił się oficjalnie do ministerstwa spraw wewnętrznych (Dokończenie na str. 4-tej.)

Życie gospodarcze

Druga strona medalu

Gospodarstwo włoskie a wojna

(Od rzymskiego korespondenta „Polonii”)

Rzym, w październiku.

Poza korespondencjami z frontu, których styl przypomina wybrane ustępy z „Jerozolimy Wyzwolonej” Toskwata Tassa, mamy odezwy, nawołujące do „przezwyciężenia” i „starzenia czoła nasuwającym się trudnościom wojennym”. Jest to temat poruszany dyskretnie, o wiele mniej popularny, jednym słowem druga strona medalu. W bardzo ostróżnym artykule zwróciło uwagę „Lavoro Fascista”, na wzrastającą drożyznę we Włoszech.

Fakt jasny — pisał organ faszystowskich kół gospodarczych. Obecność 270.000 ludzi w Afryce, którzy nie są producentami, ale konsumuentami — musi wywołać wzrost cen na rynku wewnętrznym.

Jest to rzeczywiście objaw naturalny — niemniej jednak bardzo przykry dla ludności półwyspu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w porównaniu do wskaźnika z przed dwóch miesięcy — bardzo poważnie. A jest to tylko początek tych trudności gospodarczych, które są bezpośrednim następstwem kosztownej bardzo wojny. Rząd podjął energiczną walkę z drożyzną, ale narazie skutek tego jest taki, że daje się odczuwać coraz to silniejszy brak towarów. Ośrodki przemysłowe sygnalizują brak węgla. W związku z tem wzywa się ludność do jaknajwiększych ograniczeń w zakupach artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza tych, które pochodzą z zagranicy.

Dalszym objawem powiększającego się kryzysu ekonomicznego jest brak dewiz obcych. Dzienniki powtarzają ustawicznie wezwania do obywateli, posadających papiery zagraniczne, aby zgłaszali je do dyspozycji rządu. Ofiarą stała się zresztą już obowiązkiem. Ostatni dekret zapowiada surowe represje względem osób, które zamierzają zgłaszać dewiz, lub papierów wartościowych, bez względu na to, czy ich właściciele mają odnośne obligacje we Włoszech, czy też w bankach zagranicznych.

Zmniejsza się również bardzo szybko zapas złota w Banca d'Italia. W ciągu dziewięciu ostatnich miesięcy zanikanie złota zmniejszyło się o 24 proc. Jeżeli w 1929 roku wynosiło ono 8.855 milionów lirów, to we wrześniu 1935 r. wynosi 4.300 milionów, a od chwili rozpoczęcia działań wojennych spadek zapasów się raptownie. Inne odezwy wzywały obywateli do składania w Banca d'Italia wszelkiego rodzaju przedmiotów złotych, bransolek, pierścionków, medalów i t. d. Narazie są to ofiary dobrowolne — ale jest bardzo możliwe, że ukaże się dekret o przymusowej rejestracji złota.

To wszystko blednie jednak wobec widma bojkotu, równoznacznego total z prawdziwą blokadą gospodarczą. Wbrew bunym zapowiedziom o „rewanżu” i „woli przetrwania” — jest to miecz Damoklesa, wiszący nad całym półwyspem. Zamawianie wymiany handlowej, chociażby tylko z najważniejszymi ośrodkami przemysłowymi Europy — podjętoby i tak już słaby nerw gospodarczego życia Włoch. Załamanie się lira, całkowita

(Dokończenie ze strony 3-ciej).

nych Prus i Rzeszy, które na kilkakrotnie pisma związku w tej sprawie udzieliło następującej wyraźnej odpowiedzi:

„Na podstawie par. 1 ustawy Rzeszy o służbie pracy z 26 czerwca 1935 r. — ROBL. I. S. 769 — wszyscy obywatele niemieccy są zobowiązani do odbycia służby pracy. Odmienne postanowienie dla obywateli niemieckich niemieckiej narodowości (narodowe mniejszości) nie jest w ustawie przewidziane. To też członkowie mniejszości narodowych, którzy otrzymali rozkaz stawienia się w dniu 1 października br. do służby pracy Rzeszy, są zobowiązani i stawić się na otrzymanie rozkazu.

Zastrzegam sobie w danym wypadku dalsze doniesienia”.

w. z. (—) Pfundner.

Ponieważ do tej pory sprawa powyższa nie została uregulowana w myśl życzeń mniejszości polskiej, młodzież polska na Śląsku Opolskim po otrzymaniu wezwania stanąć musiała obowiązkowo w koszarach i ośrodkach „Reichsarbeitsdienst”, służącego, jak to wyżej wspominałem, do wychowania młodzieży w Niemczech w duchu niemieckim i narodowo-socjalistycznym, a z którego wyjść mają kadry karnych i zdyscyplinowanych młodzieńców do regularnej służby wojskowej a po dalszych dwóch latach przepojony duchem hitlerowskim i wojskowym (altreitschen Geist) obywatel niemiecki, mający stanowić wielki wal ochronny w walce „przeciw zalewowi elementu słowiańskiego”. Można sobie wyobrazić, jakie spustoszenie spowodować może szkoła przymusowej pracy z pod znaku Hierłów, Kruegerów itp. filarów wojującego hitleryzmu. Młyn germanizacyjny miele...

deprecjacja papierów włoskich, run na banki i strata wszystkich oszczędności pracowitego społeczeństwa — oto pierwsze skutki, które może pociągnąć groźne „Quos ego” W. Brytanii. Przysłówie porzucił mi: „Guerra con tota terra — ma no can Ingleterra” (Wojna z całym światem — tylko nie z Anglią). Odnosi się wrażenie, że realizm tego twierdzenia stało się coraz to bardziej przekonujący w miarodajnych kołach faszystowskich.

Jedyny, pocieszający objaw — to zmniejszenie bezrobocia. Zmalało ono o 250.000 ludzi. Prawie tyle, ile wynosiła armia, zmasowana w Erytrei i na Somali.

— Rząd — piszą dzienniki — przewiduje dalsze, radykalnie zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Oczywiście. Przyczyną nie do tego bardzo wydatnie kule żołnierzy Nezusa, tropikalny klimat afrykański i febra.

M. A. Comba.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Toczące się w Warszawie podjęte po dłuższej przerwie rokowania handlowe polsko-niemieckie, dotyczą układu kontyngentowego, przyczem oba państwa po raz pierwszy przynajmniej sobie wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania. Jak slychać, kwestię kontyngentów, które sobie strony mają wzajemnie przyznać, nie nasuwają już poważniejszych trudności. Jeśli chodzi o eksport polski do Niemiec na podobawie kontyngentów, które mamy w tym układzie uzyskać, to objęty byłoby niemi pewne ilości masła, świń, gęsi, oraz innych produktów rolnych i drzewa.

Po stronie kontyngentów, które Niemcy uzyskać mają w zamian za to, figuruje podobno wiele pozycji, obejmujących produkty przemysłowe. Czynniki gospodarcze niemieckie sądzą, że z chwałą wejścia w życie nowego układu, Niemcy mogłyby liczyć na zbyt w Polsce pewnych gatunków chemikali, wysokowarto-

ściowych aparatów oraz maszyn i narzędzi specjalnych.

Ostatecznemu zawarciu układu stoi wciąż na przeszkodzie kwestia płatności niemieckich w wyniku transakcji. Dużą trudność nasuwa natomiast kwestia zapłaty należności z tytułu tranzytu niemieckiego przez terytorium kolejowe polskie. Należności obecne z tego tytułu sięgają około 30 milj. zł., a wartość roczna tych należności na rzecz kolei polskich sięga 60 milj. złotych, przyczem, jak slychać, strona niemiecka nie przedłożyła jeszcze żadnej realnej propozycji co do likwidowania należności dotychczasowej i regulowania na przyszłość zobowiązań wobec zarządu kolejowego polskiego.

Co się tyczy zagadnień cennych, to jak slychać — układ kontyngentowy polsko-niemiecki nie zawierałby żadnych nowych stawek celnych. Nowością ma być stosowanie wzajemne przez oba państwa klauzuli największego uprzywilejowania.

Dalszy spadek pokrycia w Banku Włoch

Bilans Banku Włoch wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w milj. lirów): zapas złota spadł z 4.251,4 do 4.025,4; zapas walut, zaliczonych do pokrycia, wzrósł z 392,5 do 412,6; kredyty zastawowe wzrosły z 3.006,6 do 3.242,7; obieg banknotów wzrósł z 15.271,7 do 15.425,5; natychmiast płatne zobowiązania spadły z 568,5 do 534,1; dnożyty na rachunkach bieżących spadły z 496,3 do 492,4.

Jak widać z powyższego zestawienia, zapas złota w Banku Włoch spadł w okresie sprawozdawczym bardzo poważnie, bo o 226,1 milj. lirów. Ponieważ jednocześnie zapas dewiz

wzrósł o 20,1 milj. lirów, ogólny zapas pokrycia zmalał o 206 milj. lirów. Przypomnieć należy, że w poprzednim dekadzie spadek zapasu pokrycia wyniósł nieco ponad 100 milj. lirów, był więc dwukrotnie mniejszy, niż teraz. Obieg banknotów wzrósł w dekadzie sprawozdawczej o przeszło 103 milj. lirów.

W porównaniu z końcem drugiego kwartału r. b., ogólny spadek środków pokrycia wyniósł 1.446,7 milj. lirów, natomiast wzrost obiegu wyniósł blisko 2,4 miljarda lirów. Liczby te wymownie świadczą o kosztach kampanii antyinflacyjnej, które coraz więcej finansowane są z łata Banku Włoch oraz inflacyjnym rozdzieleniem obiegu.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE KOMISJI NOTOWANIA
CEN NA CENTRALNEJ TARGOWICY
W WARSZAWIE

z dnia 21 października 1935 r.

Placowo w dniu 21. 10. br. za 1 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło Włochy: pełnomięsiste, wytłuszczone 64—70 gr.

Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości

rzeźnej 58—63 gr.; pełnomięsiste młodsze 50—57 gr.

Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytłuszczone jalówki

najwyższej wartości rzeźnej 65—74 gr.; pełnomięsiste, wytłuszczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat

7-miu 64—74 gr.; starsze wytłuszczone krowy i mniej dobre

młodsze krowy i jalówki 57—63 gr.; młodsze odgynione

krowy i jalówki 49—56 gr.; licho odgynione krowy i jalówki 40—48 gr.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczona 55—60 gr.;

średnie tuczona cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79 gr.;

mniej tuczona cielęta i dobre ssaki 60—69 gr.

Owce: Opasy: jagnięta tuczona 50 gr.

Świnie: tuczona ponad 150 kg. żywej wagi 131—143

gr.; pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 116—130

gr.; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—115

gr.; pełnomięsiste od 50—100 kg. żywej wagi 85—99 gr.

Przebieg targu: spód normalny, tendencja u świń

słaba u bydła utrzymana.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 23 października 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Kat.

wice, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych

Kursy ustalone na podstawie

Nazwa towaru: Cent tranżake Cen riantac

od do od do

Żyto 5 15.— 15.25 15.— 15.3

Pszenica jednolita 20.— 21.25 20.75 21.50

Pszenica zbiorowa — — 19.75 20.50

Owies jednolity 17.50 — 17.— 17.50

Owies zbierany — — 16.50 17.—

Ięciemień na kaszę — — 16.50 17.—

Ięciemień pastewny — — 15.25 16.75

Fasola biała — — 23.— 25.—

Fasola krasa — — 23.— 25.—

Groch Victoria — — 35.— 38.—

Mała ziarniactwa suporter 35.— 35.— 36.—

Mała — 68.— — 66.— 70.—

Kukuzydza — — 24.— 25.—

Mała pszenica g. IA 0-30% 35.— 35.50 35.— 35.50

Mała pszenica g. IB 0-35% — — 32.— 33.—

Mała pszenica g. IC 0-55% — — 31.— 32.—

Mała pszenica g. ID 0-60% — — 30.— 31.—

Mała pszenica g. IE 0-65% 20.50 — 29.— 30.—

Mała pszenica g. IID 45-65% — — 21.50 22.50

Mała żyt. wyciemniona 0-30% — — 24.25 24.75

Mała żyt. g. I 0-45% 23.50 — 23.25 23.75

Mała żyt. g. I 0-55% 23.— — 23.— 23.25

Mała żyt. g. II 45-55% — — 17.75 18.75

Mała żyt. razowa 0-90% — — 19.25 20.25

Otręby pszenne grube z prem. standard. — — 9.50 10.—

Otręby średnie — — 9.— 9.50

Otręby pszenne młokle — — 8.50 9.—

Otręby żytnie 9.— 9.25 9.— 9.25

Kuchy ładne 17.60 17.70 17.50 18.—

Kuchny rasparowane — — 13.— 13.50

Kuchny słonecznikowe 43-44% — — 19.— 20.—

Srut słonecznikowy 34-36% — — 16.— 17.—

Srut sowy — — 20.— 21.—

Srut z pestek palmowych 19-21% — — 15.— 16.—

w tem 1% tłuszczu — — 3.75 4.25

Słoma prasowana — — 8.— 9.—

Siano łakowe — — 9.— 9.50

Siano komłoczna — — 4.75 5.— 4.50 5.—

Ziemniaki ładne — — 24.— 25.—

Nasiona: Wyska — — 1.590 ton. W tem żyta: 167 ton. —

Ogólny obrót: 1.370 ton, w tem żyta: 100 ton. —

CENY NABIAŁU.

Na posiedzeniu Komisji Notowań Ceny Nabiału przy

Łbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, ustalono

następujące ceny:

Ceny mleka: w hurcie 15—16 gr. 1-go etapu odbior-

za za 1 litr mleka słodk. o zaw. 3 proc. tłuszczu. w

południe 20—21 za litr, w detalu 26 za litr. Tendencja

spokojna.

Ceny masła: I gat. w hurcie 3.35—3.45 zł. za 1 kg.

I gat. w detalu 3.80 zł. za 1 kg., II gat. w hurcie 3.10—

3.20 zł. za 1 kg., II gat. w detalu 3.40—3.60 zł. za 1 kg.

większe poznańskie w hurcie 3—3.10 zł. za 1 kg., w de-

talu 3.30—3.40 zł. za 1 kg. Tendencja spokojna.

Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.20 zł. za

litr., w detalu 1.40 zł. za litr.

PROBY EKSPORTU WĘGLA Z CZECHO-

SŁOWACJI DO WŁOCH. Wobec ustalenia wa-

runków dostawy i zapłaty w ramach umowy

cleantogowej kopalni Zaglebia Karwińskiego

przystępują obecnie do wykonania dostaw

węgla na rynek włoski. Jakkolwiek kół gospo-

darczy czechosłowackie uważają za mało praw-

dopodobne, by sankcje gospodarcze wobec

Włoch objęły również zakaz eksportu węgla,

to jednak mimo to umowy na dostawę węgla

zawierają klauzulę „o sile wyższej”.

B. G. K. NABYL ZAKŁADY WAPIENNE

„CHĘCINY”. W tych dniach Bank Gospodar-

stwa Krajowego nabył z publicznej licytacji

parowe zakłady wapienne „Chęciny”, znajdu-

jące się w pobliżu Kielc.



OD WŁOS...

O pechowym poecie i polityku

Doprawdy, w ostatnich czasach mam dużo szczęścia. Znowu, na przykład, nie potrzebuje pisać „Pod włos...”, gdyż wyreczył mi w tem mój serdeczny przyjaciel p. Taki, który przysłał mi następujący list:

Panie Niejaki X! Znowu coś Panu napisałem z Cieszyńskiego. Niedawno, przejeżdżając przez Skoczów, zatrzymałem się na uliczce koło fary katolickiej i słyszę tu głośną rozmowę dwóch kumoszek:

— Nale, nale, słyszałaś też tę wielką nowinę, co się tu stało?

— Ale, dyć prowicie, co takiego?

— Toć straszucemą gaibę zrobili naszymu faronżowi. Ponysliście se, polkaje zrobili wzięje u niego, jakoby coś ukradł albo przesznaglował.

— Co też to prawicie? To przeca nima może!

— Ale ja, naprowde! Podobno chleli u niego książkę, kiere on napisał, a kiere mają być antypaństwowe.

— On, nasz faronż, taki wielki przyjaciel pana wojewody? On by mił coś przeciwko państwu napisał? Dyć to ni może być prawda!

— Jo tam niewiem, ale tak prawom. Jednako to jest traszno gaiba.

Zainteresowany tą przypadkowo podsłuchaną rozmową, postanowiłem dowiedzieć się w Cieszynie, co jest w tem prawdy. I rzeczywiście potwierdzono mi, że u członka Rady Wojewódzkiej, ks. prałata Grima, odbyła się rewizja polityczna i zabrano mu 500 egzemplarzy książki z poematami, pisanymi w różnym czasie. Kilkaście egzemplarzy zabrano też z drukarni „Dziadziwa” w Cieszynie.

Sensacja z tego jest na całe Cieszyńskie! Ks. Grim, uważając się za spadkobiercę idei śp. ks. Londzina, oddał się duszą i ciałem sanacji.

Wyrósł też na wybitną osobistość polityczną. Ostatnio ofiarowywano mu mandat wojewódzki, a ponoc i do Senatu, tylko, że władze duchowne nie pozwoliły mu na przyjęcie tych mandatów. Zdawałoby się, że odpowiednio do swych zasług dla sanacji, posiada ks. Grim wielki wpływ.

Wpływy te nie mogły go jednak uchronić przed tem, by polcja nie przegladła jego księgozbioru we własnym domu. O co poszło? Ks. Grim zebrał dawniej pisane pozycje i wydał je w całości. M. in. znajdował się tam wiersz p. t. „Warszawo, ty jesteś winna”. Odnosiło się to do utraty części Śląska Cieszyńskiego na rzecz Czechów. Autor winił Warszawę, że upodobała wolność braci je w wodach Dnieprów. Prokurator dopomógł się w wierszu wdocnie tendencji antypaństwowej i całą książkę skonfiskował.

Konfiskata się zresztą nie utrzymała, bo w sobotę Sąd Okręgowy w Cieszynie uchylił ją, wychodząc z założenia, że wiersz, napisany był gdzieś w r. 1920, a obrazu Rządu z owego okresu nie może dłużej być ściganym, a ponadto poeta za swym żalem zwraca się pod adresem Warszawy, a nie jakichś określonych sfer rządzących.

Nawiasem powiedziawszy, wiersz ów powinien być skonfiskować Polska Akademia Literatury, a nie prokurator, gdyż, jakkolwiek dyktowany szczerem uczuciem żalu, stylistycznie przypomina poezję ks. Bakę. Nie lepszym jest ks. Grim poeta, jak politykiem!

Dodać należy, że ów pechowy wiersz stał się także tematem dyskusji w ubiegłym tygodniu na zebraniu niepodległościowców w Katowicach. Bardzo gwałtownie atakowano tam ks. Grima. Znajdował się m. in. wśród obecnych na sali także dr. Włodzimierz Dąbrowski, poseł i wicemarszałek Sejmu Śląskiego, a zarazem przyjaciel ks. Grima. Dr. Dąbrowski widocznie nabrał wody do ust, gdyż ani jednym słowem nie wziął w obronę swego atakowanego przyjaciela.

Dziwić się nie można, gdy się przypomniał, że poseł Dąbrowski taką samą odwagę okazał w swoim czasie, gdy Sejm Śląski protestował przeciw uwięzieniu w Brześciu senatora Wojciecha Korfałtego.

Panie Niejaki X, polecając Pańskiej uwadze dotę i niedotę naszych polityków cieszyńskich, kreślę się z poważaniem

Taki.

Bardzo dziękuję i proszę o jeszcze.

Niejaki X.

NASTĘPCA TRONU — DYRYGENTEM ORKIESTRY.

Następca tronu norweskiego, księżę Ołaf, odznacza się wybitną muzykalnością i zdolnościami kapelmistrzowskimi. Jest on autorem kilku kompozycji muzycznych, ukończył konserwatorium i szkołę dyrygentów, bywa na wszystkich koncertach symfonicznych i dość często staje tam przy pulpicie dyrygenta. Gdy bawiła w Oslo orkiestra konserwatorium parystkiego, księżę Ołaf obecny był na wszystkich próbach. Księżę rokuje muzykę dużą przyszłość. Na imieniny otrzymał książkę w prezencie od orkiestry opery w Oslo białą dyrygencką.

Czarni patrzą na białych...

Wojna abisyńska wulkanem Czarnego Łądu

Uwaga całego świata zwrócona jest obecnie na wojnę włosko-abisyńską. Nie tylko jednak dlatego, że chodzi tu o pogwałcenie paktu Ligi Narodów, nietylko dlatego, że silniejszy napada cynicznie na słabszego, ale przede wszystkim dlatego, że wojna ta może przynieść nieobliczalne następstwa w postaci wielkich przyszłych konfliktów rasowych pomiędzy rasą białą z jednej strony, a wszystkimi innymi kolorowymi z drugiej strony.

Stała kość niezgody

Sprawy kolonialne, były zawsze pewnego rodzaju kością niezgody pomiędzy państwami europejskimi. Od setek lat zasadniczo większość wojen, toczonych przez Anglię, Francję, Hiszpanię i innych, wybuchła na tle sporów kolonialnych. Nawet ostatnia wojna światowa doszła do skutku również m. in. z powodów kolonialnych. Niemcy bowiem chcieli rozszerzyć swe panowanie w Afryce, co oczywiście mogłoby się odbyć jedynie kosztem Francji, Anglii, czy Belgii.

Obecnie Włochy wydały wojnę Abisynji pomimo Ligi Narodów, pomimo układu arbitrażowego i pomimo wszystkich prób całego szeregu państw w sprawie załagodzenia konfliktu. Jest rzeczą prawdopodobną, że Włochy podbiły Abisynję dzięki swej przewadze uzbrojenia. Ale zwycięstwo Włoch będzie bardzo drogo kosztować nie tylko Italję, lecz również cały świat białych ludzi. Nie będzie tu chodziło naturalnie ani o złożone w ofierze mołochowej wojny hektometry żyć ludzkich, ani o miliardy wydanych na wojnę pieniędzy, lecz o to, że wszystkie ludy kolorowe świata — Indj, Chiny, Japonia, Afryka afrykańska i amerykańska — wszystkie te uciskane, gnębione i eksploatowane w straszliwy sposób przez białych masy powiedzą:

Co powiedzą czarni?

„Dostyc już tego! Ci biali to są tylko okrutnicy, kłamcy i obłudnicy! Nie wie-

rzają już w Chrystusa, a ich twierdzenie, że wszyscy ludzie są równi, jest zwykłą bujdą. Jest jedna tylko droga, która prowadzi do wolności i do równości: to jest droga siły i wyłącznie tylko siły!”

Napaść Włoch na Abisynję wcale nie wykaże czarnym, że są oni słabi. Pokaże im tylko drogę, że aby silnego pobić, musi się być przynajmniej równie silnym. Najgłupszy negr afrykański, w końcu zrozumie, że jeśli Europa trzyma Afrykę w jarzmie, to tylko dzięki czarnym wojskom i slaniu niezgody pomiędzy poszczególnymi kacykami. I teraz w Abisynji walczą po stronie włoskiej przeważnie czarni askarysi somalińscy i erytrejscy, bracia niemal rodzeni Abisynczyków.

Angilecy mają rację...

Biali, którzy są w Afryce, zdają sobie z tego doskonale sprawę. Dlatego też najmądrzejszy naród kolonizatorski, Angilecy, wiedząc dobrze co się święci, nie występują przeciwko Włochom, spowodu jakiegokolwiek do Abisynji, czy też, jak chcą niektórzy, dla swego egoizmu posiadaczy kolonialnych, lecz przede wszystkim dlatego, że zdają sobie sprawę, iż wojna obecna jest najlepszym cementem, spajającym całą czarną Afrykę w jeden blok, o który łatwo może się rozbić potęga białych. Jeśli wojna się przedłuży, — przeciwko Włochom, a na poroc Etiopji poidą z całą pewnością szczypcy z Kenji, Ugandy i Sudanu i nikt im w tym nie będzie mógł przeszkodzić. A z czasem

Czarni dokładnie rozumieją stronę moralną tego zagadnienia i dochodzą do przekonania, że kto chce się przeciwstawić białym, ten nie może apelować do ich uczuć, ani powoływać się na ich kulturę,

Gdy to każdy negr zrozumie, wtedy nieodwołalnie nastąpi koniec białych w Afryce.

Weźmy jednak pod uwagę drugą alternatywę. Jeśli Włochy przegrają, co nio jest rzeczą niemożliwą, wtedy rezultat dla białych będzie jeszcze gorszy.

Już obecnie wszyscy ludzie kolorowi są wzburzeni. W Stanach Zjednoczonych, na Antylach, w Afryce Zachodniej, wszystko interesuje się jedynie wojną w Abisynji. Gdyby było możliwe urządzenie rekrutacji wśród czarnych i zbieranie młodych ludzi do Abisynji, rezultat przesyłby prawdopodobnie wszelkie oczekiwania.

wyniknie z tego wojna czarnych, przeciwko białym.

Czarni bowiem już wiedzą, że Włochy nie zdobywają Abisynji dlatego, aby nieść tam t. zw. cywilizację, pod którym to pretekstem prowadzili wojny kolonialne inne państwa, ale dlatego, że jak samo to oficjalnie powiedzieli:

„My nie chcemy podbić ludu, stolęcego niżej cywilizację od nas, dla dobra tego ludu, ale dla dobra naszego. Chcemy zdobyć Etiopję, tak jakżśmy zdobyli Somalię i chcemy z czarnych uczynić nie istoty cywilizowane, ale niewolników. Robimy to dlatego, że możemy to robić, ponieważ mamy siłę i nikt nam nie może się przeciwstawić”.

Tylko i wyłącznie siła

lecz opierać się wyłącznie i jedynie na sile.

Tak jest więc dzisiejszy rezultat najeżdzu Włoch na Abisynję. A co będzie jutro...?

B. S.

Bunt żoładka

Łatwo uśmierzyć...

stałą troską o prawidłowe funkcjonowanie żołądka, zażywać znane i wspaniałe ziola francuskie The Chimbard, które znakomicie regulują wypróżnienie. skuteczne przy uporczywym zaparciu. Cena t. r. b. 35 gr.

Z bliska

i zdaleka

ZABYTKI ARCHEOLOGICZNE W SZWECJI.

Liczne zabytki archeologiczne w Szwecji, zdaniem tamtejszej prasy, wskazują na częste najazdy Wikingów w 8-ym i 9-ym wieku. Wśród wykopalisk, przechowywanych w szwedzkich muzeach państwowych, jest bardzo wiele przedmiotów wschodniego pochodzenia: znaleziono m. in. 20 000 monet wschodnich, których znaczną część wykopano na wyspie Gotland. Liczne grobowce szwedzkie (runiczne) na wybrzeżach morza Kaspijskiego świadczą o śmiałości, którzy za-wędzyszy się do tych odległych krain, znaleźli w nich śmierć. Zainterysowani napis runiczny na marmurowym łwie, strzegącym wejścia do arsenału w Wenecji, świadczą o wpływach Wikingów. Jest on zdobyczą wojenną przywiezioną z Grecji w r. 1687.

SUKNIA Z KWIATÓW. — ZUŻYTO NA NIA 30 TYSIĘCY KWIATÓW.

Na jednym z balów w Londynie na otwarcie sezonu ogromną sensację wzbudziła dość niezwykła naprawdę toaletka miss Joan Jones. Miała ona podobno uroczą osobą miała białą suknię z tiulu, przyczem w każdym oczku tiulowej materji umieszczony był żywy kwiat.

Na tę nieco ekscentryczną i bardzo mało praktyczną toaletę zużyto podobno trzydzieści tysięcy fiołków, kwiatu primuli i lilii.

Miss Joan swoim wejściem na salę balową zwróciła ogólną uwagę. Słowem zachytu nie było miejsca. Wieczór ten nie przeszedł jednak jego bohaterce najprzyjemniej. Biedaczka nie mogła w swojej kwiecistej szacie ani usiąść, ani tańczyć.

Po kilku godzinach suknia była już oczywiście w stanie wprost opłakanym. Kwiaty powędryły i smętnie zwieszały główki z oczek siatkowej tkaniny.

Miss Joan już prawdopodobnie nigdy nie wymyśli sobie równie ekscentrycznej toalety.



ANTONI MARCZYŃSKI

W DZUNGŁACH BIRMY

Powieść egzotyczna

99)

Nie umiano mu odpowiedzieć na to pytanie. No cóż, waleśa się po ulicach, jak wszystkie takie. Przez trzy dni Muni polował na żonę, aż przydybał ją w końcu nieopodal koszar w Alipur, idącą z dwoma żołnierzami. Poznała męża, uciekła, a jej przygodni wielbiciele sprali go, jak się patrzy, potem sprawa znalazła swój epilog w sądzie. Napad Muniego wydarzył się w okresie krwawych zająć w Pendżabie. Nic tedy dziwnego, że doszukano się związku przyczynowego pomiędzy tamtymi wypadkami, a tutejszym „zamacchem” tubylca na dwóch żołnierzach J. K. Mości i że skazano winnego na pół roku więzienia. Wziewienia były wówczas przepelnione. Rad nie rad Muni Kaleh musiał przysłucliwac się rozmowom towarzyszwów niedoli, aż w końcu sam ją zabierał głos w dysputach radykalnych narodowców, zwolenników walki orężnej z umiarkowanymi, uczniami Gandhiego, stając po stronie pierwszych. Zastęp tych drugich powiększył pewnego dnia Prakasza Hangwani, skazany na 3 miesiące. Po tylu latach niewidzenia spotkali się więc w celi więziennej, a po odzwskaniu wolności Muni przyrzepił się do Prakasza na dobre.

— Bede robił, co każeć, nie mam już nic do stracenia! — rzekł. — Jeżeli zamierzacie kogoś sprzątnąć, powierzę tę robotę mnie!

Napróżno tłumaczył mu Prakasza, że każde zabójstwo tylko szkodę przyniesłoby Indjom, że ich hasłem jest „nie współpraca”. Muni, dwszacy żądzą zemsty za swe krzywdy, łaknął rozlewu krwi obojętnie czując (oficjalnie nazywał się to: „łaknął czynu”) i w tym duchu agitował po-

śród mniej inteligentnych członków „Satvagraha”, związku, który był zaczątkiem armji zwolenników Gandhiego. Cierpliwym Prakasza potrzebował aż kilku lat na to, by przekonać się ostatecznie, iż Muni nie nadaje się do pracy, nakazanej przez Mahatmę i jest właściwie szkodnikiem. Dlatego wysłał go do Czao-ping, prosząc matkę w liście, aby pod jakim bądź pozorem zatrzymała Muniego, jak tylko będzie można, najdłużej. Czyż mógł przewidzieć, co z tego wyniknie!

Bahadur z rodziną siedział właśnie przy wieczerzy, kiedy jeden z dworzan zameldował Kamali Hangwani, że przybył posłaniec z listem od jej syna.

— Dawać go tutaj! — zawołał ucieszony radza. — Niechaj nam opowie, jak miewa się nasz dzielny Niszi.

Dworzanin wybiegł z sali biesiadnej, wprowadził Muniego Kaleha, który po pierwszym pytaniu zrozumiał, iż zaszło nieporozumienie.

— Niszi? Nie znam takiego. Mnie przysłała Prakasza Hangwani!

Radza zmarszczył brwi. Kamala wypuściła z dłoni talerz, sędziwy Dewadatta, stojący za plecami swego władcy, jął na miga doradzać Muniemu, by padł na kolana, lecz ów, źle znać zrozumiałszy te znaki, wyjął z zapału list i postąpił krok naprzód. Radza z sykiem wciągnął powietrze. Wybuch strasznego gniewu zawisł nad głową nosańca. Wtem mała Szama podbiegła do niego odebrała list i pędem powróciła z nim do matki.

— Cioci Kamali go oddaj! — rzekła Zosia.

— Ty nie chcesz, mamusiu? Cemu?

— Bo tylko ludzie źli, lub dzikusy przejmują cudze listy.

Po takim oświadczeniu, wyrzeczonym w obecności całej swity, Bahadur zrezygnował z zamiaru skonfiskowania listu, pozwolił go wręczyć adresatce, zato posłał Zosi pełne wściekłości spojrzenie.

— Znowu inne pismo! — stwierdziła Kamala rzuciwszy okiem na list Prakasza. — Przed wojną pisywał ładnie, czwtelnie, teraz coraz gorzej.

— Ależ to nie on pisał! — odezwał się Muni Kaleh. — Syn twój, dostojna pani, zawsze dyktuje swoje listy.

— Nawet te, które wysyła do matki! — zgorszył się Bahadur.

— A jak można pisać, skoro ktoś nie ma prawej ręki?

— Nie ma ręki? Jakto?

— Ano tak, na wojnie ją stracił!

— O bogowie, mój synaczek kaleką!

Gdy płacz Kamali zaczął ucichać, radza zwrócił się do Muniego.

— To kalestwo musieli mu jego przyjaciele-Angilecy sownie wynagrodzić, przypuszczam? — rzekł szyderczo.

— O, tak, — odparł Muni podobnym tonem — zamknęli go do więzienia na trzy miesiące.

— Słyszycie?! — Bahadur omiotł wzrokiem swoich dworzan.

— To jeszcze nic, najdosłojniejszy radzo. Innym braciom naszym odpłacili się rzeznią pod Amritsar... Lecz niebawem wybiję godzina odwetu, a wtedy w Indiach drzew zabraknie pod szubienicę dla białych!

Radza skinął łaskawem okiem na Muniego, nolicil go nakarmić a potem przeprowadził do swej sypialnej komnaty.

— Rad posłucham nowin — dodał — tylko posil się należycie, abyś mógł gadać choćby do świtu.

Odprowadził Muniego i całą służbę prócz zaufanego Dewadatty, Bahadur zaproponował siostrze, by głośno przeczytała list Prakasza.

— Kiedy tu tak nagryzmołone, że sama nie rozumiem! — odparła Kamala, pragnąc wykręcić się od tego.

— Więc ty ją wyrecz! — radza zwrócił się do Zosi. — Ty masz młodszą oczu.

Zyczenie Bahadura było zawsze rozkazem. Zosia podniosła zasłone, którą musiała zakryć twarz, ilek oś ktoś obcy zawitał do pałacu i zaczęła głośno czytać list Prakasza. Wiecej, niż połowę listu zajmowały hymny pochwalne na cześć mistrza Mahatmy, potem nastenowała garść wieści o sobie i o wspólnych znajomych, a wśród tych ostatnich nowin znalazła się jedna, która najwięcej obchodziła... Zosię.

„P.salem ci ongiś, droga mateczko o śmierci mojego najlepszego przyjaciela. Roberta Wilkinsa...” — tu w głosie Zosi zabrzmiała nuta smutku — „Wilkinsa który wraz z samolotem runął w las, zajęty przez Niemców. Wyobraź sobie moje zdumienie i bezgraniczną radość...” — Zosia czytała coraz szybciej — „kiedy pare dni temu w Bombaju spotkałem się oko w oko z Robertem...”

— Robert żyje, och, Boże, dzięki Ci! — krzyknęła, zapomniawszy o wszelkiej ostrożności, schwyciła w ramiona swoją córeczkę i zaczęła ją gorąco całować.

ROZDZIAŁ XXIII.

Muni Kaleh nareszcie robił karierę.

Po godzinie rozmowy z radzą poznał jego słabostki, zwłaszcza jego ośbłądą nienawiść do Anglików której Bahadur nie potrafił ukryć nawet wobec obcego. Przedstawiając z dużą przesadą wrzenie ludności w całych Indiach i wróżąc bardzo rychły kres panowania okupantów, Muni łatwo zaskarbił sobie łaski Bahadura który „na próbe” ustanowił go dozorcą trzydziestu robotników na plantacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Drobny rolnik i ogrodnik



O nawożeniu pod drzewa owocowe

Po zbiorze owoców i opadnięciu liści z drzew należy przystąpić do pognojenia ziemi, na której drzewa owocowe rosną. Jeśli jest ogród duży, a drzewa posadzone w rzędach są jeszcze młode, to zwykle sadi się pomiędzy niemi jarzyny, pod które trzeba koniecznie ziemię uprawić i pognoić. W takich wypadkach staje się osobne nawożenie pod drzewa zbyt ciężkie. Inaczej atoli, jeśli drzewa są duże, ciężkie, pod którymi się już nie opłaca



Tymczasem — moi Kochani! — tak nie jest. Z próżnego i Salomon nie należy, a z jałowej ziemi nie wyrośnie nawet marna pokrzywka.

Jesień jest najlepszą porą do sadzenia drzewek owocowych, i to miesiące październik i listopad. Drzewko zasadzone w jesieni wypuści jeszcze przed zimą młode korzonki, dostosuje się do ziemi i na wiosnę na pierwszej miazdze wypuści pączki kwiatowe, zakwitnie, a nawet obrodzi, czego od drzewka posadzonego na wiosnę wymagać nie można.

Jeśliby ktoś chciał sadzić drzewka na wiosnę, to powinien już teraz przed nastaniem mrozów pokopać doły, dać na spód tłustej gliny, na nią warstwę drobnego gnoju końskiego lub krowiecia, gnój

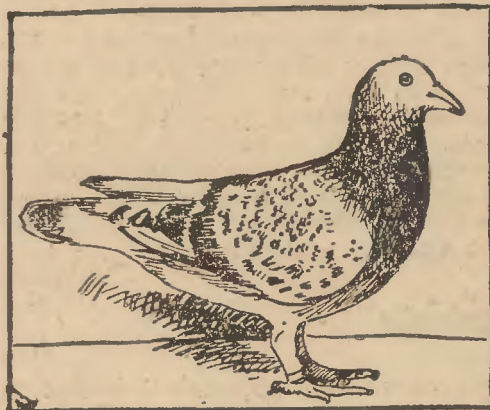


Zgrubienia na drzewkach — to miejsca szczytowania szlachetnego zrazu do dziczki.

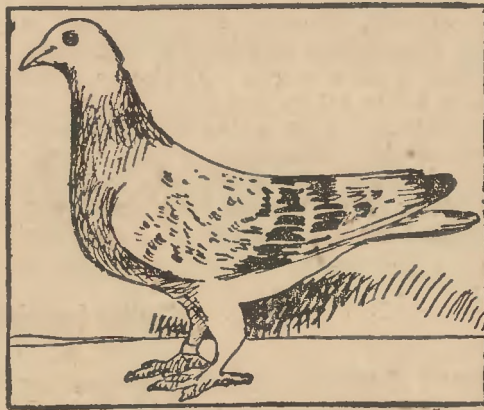
przykryć cienką warstwą ziemi, założyć palik i pozostawić tak przygotowane doły na działanie mrozów, i na wiosnę posadzić upatrzone drzewka.

Skowronki koburskie

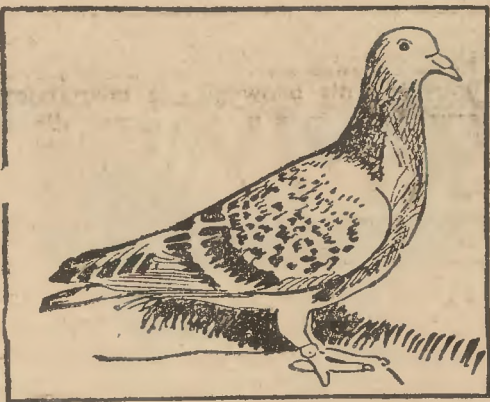
„Skowronki koburskie” należą do dużych ras gołębi użytkowych, jak: „Rysie polskie”, „Kafiny”, „Sztasery” i „Kuraki srokatce”.



Samiec
Premjowane na tegorocznej wystawie gołębi rasowych w Berlinie.



Samiczka.



Samiczka.
Premjowane na zeszłorocznej wystawie gołębi rasowych w Monachjum.



Samiec.

Pieczarkarnie

Bardzo łatwo jest założyć uprawę pieczarek i dziwić się należy, dlaczego mamy ich w Polsce tak mało.

Latem możemy założyć pieczarkarnię w każdej piwnicy, lub szopie. W zimie trzeba mieć do tego cieplarnię, lub głęboką piwnicę, w której temperatura musi wynosić od 12—14 stopni C.

Do założenia pieczarkarni potrzebny jest przede wszystkim dobrze przegniły nawóz koński, zawierający conajwyżej na wagę połowę słoju żytniej, dobrze strąconej nogami końskimi w stajni. Nawóz musi być zupełnie wolny od różnych domieszek, jak: śmiecie, gałgany, patyki.

Gnój trzeba specjalnie przygotować: Układa się go widłami w równy wał, który należy udeptać i zlać obficie wodą. Po 8—10 dniach, kiedy nawóz zaparzy się, przerzucić go dokładnie, znowu ubijać i zlewać wodą. Po tygodniu, przerzucić powtórzyć i znowu go ubić i zostawić na 5—7 dni. Teraz układamy już nawóz tam, gdzie mamy założyć pieczarkarnię, należy tylko pamiętać, aby miejsce było zupełnie ciemne i wilgotne. Trzeba jeszcze zacząć, aż się temperatura gnoju ustali na 12—15 stopni C. Jeśliby gnój był za gorący, to porobić w nim otwory, które potem należy strzelić pozatykać.

Teraz sadzimy grzybnę, którą się kupuje w suszonych, prasowanych cegielkach. Cegielki dzielimy na kawałki wielkości orzecha włoskiego, ale przed sadzeniem należy grzybnę przez kilka dni przetrzymać w miejscu wilgotnym. Następnie

wtykamy kawałki grzybni płytko w ułożony nawóz.

Po kilkunastu dniach grzybnia się rozrośnie, w postaci nitki. Wtedy zraszamy ją obficie wodą przez sitko i przysypujemy dobrą inspektową ziemią, zmieszaną do połowy z gruboziarnistym piaskiem na 5—8 cm. Ziemię mocno ubijamy. Po 2—3 tygodniach pokażą się zawiązki pieczarek.



Pieczarka (Champignon).

Zrywać pieczarki należy, gdy kapelusz od trzonu zacznie się odrywać.

Miejsce, po wyjętych pieczarkach należy zasypać ziemią. Zbiór grzybów trwa codziennie, przez jakieś 3—4 miesiące.

Jak widzimy z powyższego, założyć pieczarkarnię jest naprawdę bardzo łatwo, a dochód z niej opłaca pracę przy niej.

O latowaniu młodych kózek

Zdarza się często, że kózka 6-miesięczna poczyni się latować (gonić); pobekuje, nie chce jeść i chciałaby do capy. Organizm takiej młodej kózki nie jest jeszcze dobrze rozwinięty, i chociaż odstoj, to kocąc się, porodzi słabowite (cherlawe) kozłatka. Taka półlatka dopuszczona do kozła, lubo pochodzi od kozw dobrej dójki, nigdy sama mleczną dójką nie będzie. Nie zaleca się nawet doprowadzać do kozła 8 i 10 miesięcznej kózki. W każdym razie lepiej poczekać do następnego roku. Wtedy można być pewnym, że z 2 czy półtorarocznej kózki-pierwiastki wyrośnie rzeczywiście dobra koza hodowlana i mleczna dójka.

Pasorzyty

Pasorzyty, te złośliwe szkodniki drobnego inwentarza, opadają przedewszystkiem: drób: kury, gęsi, kaczki, a potem kozy, trzodę chlewną i cielęta, powodując chudnięcie zwierzęcia i doprowadzając różne choroby zaraźliwe.

1) Wesz, (na rycinie u góry z lewej strony), rozmnaża się bardzo silnie, wgryza się w owłosione miejsca skóry, ssie krew i sprawia swędzenie; nawiedza gęsi, kury, kozy i świnię. Wszy tepi się radykalnie przez nacieranie skóry zwierzęcia mieszaniną zielonego (szarego) mydła z naftą i następnie obmyciem wodą letnią, zaprawioną lizolem.

2) Kleszczyk kurzy (na rycinie u góry po prawej stronie) pasorzytuje na drobnym. Kury pozbywają się go często wytrępywaniem się w suchym piasku i popielem i wyskubywaniem. Jeżeli kurki atakują znajduje się ponad stajenką kozia, lub chlewikami świń, wtedy kleszczyk spada również na zwierzęta; nie rozmnaża się wprawdzie ani w sierści koziej, ani w szczeci świń, ale niepokoi je — kozy tracą apetyt, chudną i ucinają z mlekiem.

3) Kleszczyk drzewny (na rycinie u dołu z lewej strony) jest pasorzytem oprzędym. Napada przedewszystkiem kozy. Rykiem wgryza się w skórę zwierzęcia, a wydzielając z siebie ciecz, oprzędza się niby pajęczek, wielkości



grochu. Przez nacieranie napadniętych miejsc przez kleszczyka alkoholem, lub tytuniowym odwarem z presówki i sarranem wyszczotkowaniem uwalniamy zwierzę od złoślika.

4) Kleszczyk parchowy (na rycinie u dołu z prawej strony), jest najmniebezpieczniejszym pasorzytem. Są to robaczki mikroskopijnie małe, gołym okiem ledwo dostrzegalne.

Kleszczyki parchowe wgryzają się swymi rykami w skórę, powodując bolesne ranki ropiejące. Sierść z miejsca, opadniętych przez parchy, wypada, tworząc gołe plamy. Koza chudnie, traci apetyt, przestaje dojść i wszelkie zabiegi uleczenia parchów okazały się dotąd bezskuteczne. Parchy są zaraźliwe i przenoszą się na inne zwierzęta; to też najlepiej taką parszywą sztukę zabić, zanim zupełnie schudnie i zdechnie.

Pasorzyty, trzymają się w kurnikach, stajenkach i chlewikach nieczystych, niskich, wilgotnych i dusznych. Kto się zdecydował chować kozy, kury, czy krowki, powinien porządnie postarać się o stosowne pomieszczenie, bo nawet najlepsza i najobfitsza pasza nie uchroni hodowcę od strat, jeśli zwierzęta i paszo zmuszone są przebywać całymi dniami w nieodpowiednim pomieszczeniu.

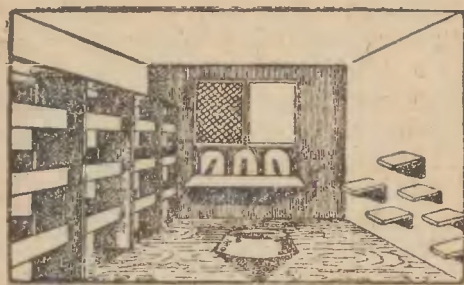
uprawa jarzyn, a ziemia pod niemi zarsia trawnikiem. W takim razie trawnik należy płytko skopać, chwasty i zieleń z korzeniami powrywać, ziemię jak szeroko korony drzew sięgają wzruszyć, polać kilkakrotnie gnojówką i potrząść obornikiem. Na wiosnę można obornik zgrabić, rozelać jeszcze raz pod bydło i następnie wywieźć na pole. Potrzebny na zimę obornik chroni delikatne korzonki drzew przed przemrażaniem i użyźnia ziemię.

Drzewom owocowym i łąkom poświęcają niestety nasi rolnicy mało uwagi. Myśla i sądzą, że łąka powinna corocznie dawać dwa pokosy bez wszelkiej uprawy, a drzewo owocowe raz zasadzone powinno przez 20—30 lat obficie rodzić corocznie.

Wzorowy gołębnik

Racjonalna hodowla gołębi zależy nie tylko od doborowego materiału hodowlanego i obfitego karmienia, ale w równej mierze od gołębnika.

Wzorowy gołębnik powinien być jasny, odpowiednio do ilości par przestronny i subtelnie czysto utrzymany. Wnętrze takiego gołębnika powinno wyglądać jak niniejszy rysunek przedstawia.



Wnętrze gołębnika.

Po jednej stronie ściany wzdłuż znajdują się gniazda, wbudowane do stelży z 1/4 do półcalowych deszczulek, licząc każdej parze po 2 gniazda. Ścianę po przeciwnej stronie zaopatrujemy w nieduże konsolki do siedzenia, dające miejsce tylko jednemu gołębiowi, w takim oddaleniu od siebie, by uniemożliwić kłótnie i walki. W ścianie frontowej umieszczamy jedno większe lub dwa mniejsze okienka, pod którymi znajdują się wyloty. Na zewnątrz dokoła klapy, dobrze jest przymocować odpowiednią klatkę z mocnej drucianej plecionki o dużych okach, tak, by można samą kłapę swobodnie zawierać i otwierać a gołębiom uostępnić w czasie policyjnie zakazany (podczas wiosennych i jesiennych siewów) swobodny pobyt na świeżem powietrzu przed samą kłapą. Naczynia z wodą do picia i kapania uzupełniają wewnętrzne urządzenia wzorowego gołębnika.

Czwartek
24październ.
1935

Dziś: Rafała arch.
Jutr: Krysina
Wschód słońca: g. 6 m. 18
Zachód: g. 16 m. 27
Długość dnia: g. 10 m. 12

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Piątek. — Godz. 6 msza św.
6.30 za ś. Aleksandra Kołodzieja i żonę Karolinę.
7 cicha: za rodziców Maruszczyków i córkę Klarę
7.30 msza św.
10 Polskie Nabożeństwo Różańcowe.

15-lecie rzeźników chrześcijańskich w Katowicach

W niedzielę, 27 bm. obchodzi T-wo Polskich Chrześcijańskich Rzeźników w Katowicach swą rocznicę 15-letniego istnienia, połączone z walnym zebraniem. O godz. 9-ej zbiórka w lokalu Izby Rzemieślniczej przy placu Wolności 12, o godzinie 9.30 wymarsz do kościoła N. M. P. na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód przez miasto i złożenie wieńca na płycie Powstańca Śląskiego i odmarsz do lokalu „Strzechy Górniczej” przy ulicy Andrzeja. Po przerwie obiadowej o godz. 14 otwarcie uroczystego zebrania.

List ks. Prymasa do mężów katolickich

Katol. Stow. Mężów Diecezji Śląskiej wysłało do J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hłonda życzenia z okazji 30-lecia kapłaństwa. W odpowiedzi na to Najjakościwiejszy Jubilat nadał Stowarzyszeniu następujące cenne słowa:

„Naświeceniście dziękuję Drogim Panom za życzenia z okazji 30-lecia kapłaństwa. Poruszyły one mnie tem głębiej, że pochodzą z Śląskich rubieży i od Zrzeszenia, które w tamtejszym życiu katolickim odgrywa tak ważną rolę apostołską i oznacza tak ważną współpracę z gorliwym Biskupem Śląskim i jego wielkimi arcybiskupskimi zamierzaniemi. — Więc nie tylko przesyłam wyrazy wdzięczności, ale wypowiadam słowa zachęty do dalszego ofiarnego czynu apostołskiego ku wzmożeniu ducha katolickiego na starożytności ziem. Z oczekiwaniem błogosławieństwem August, Kardynał Hłond”.

Wykłady T.C.L. w Mysłowicach

Dziś, w czwartek, 24-bm., o godz. 19.30 nastąpi w Mysłowicach w auli nowej szkoły powszechnej rozpoczęcie wykładów jesienicznych T. C. L. Wykłady te mają swoją chlubną tradycję w Mysłowicach, tak co do doboru tematów, jak i prelegentów. W ostatnich jednak czasach organizatorzy wykładów niezbyt troszczyli się o jedno i drugie. Już 8-my zrzędu wykład wygłasza wciąż ten sam prelegent, a wszystkie wykłady są treści wyłącznie literackiej. To nawet samym literatom (których w Mysłowicach prawie niema) może się już zmudzić. Tyle jest tematów aktualniejszych i ciekawszych.

Rozpalenie nowego pieca w hucie „Pokój”

W tych dniach w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu dokonano rozpalenia nowo-wybudowanego wielkiego pieca nr. I., co nastąpiło za zgodą Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przed rozpaleniem piec został poświęcony przez miejscowego proboszcza ks. Jana Szymała, poczem Gen. Dyr. S. A. „Huta Pokój” dr. inż. Stanisław Surzycki rozpałił piec. Po uruchomieniu pieca są obecnie czynne w hucie „Pokój” 3 wielkie piece, o łącznej produkcji surowki około 20.000 ton miesięcznie. Znamionuje to znaczną poprawę koniunktury, gdyż w okresie najgorszego kryzysu w hucie „Pokój” był czynny tylko jeden wielki piec. Fakt uruchomienia nowego wielkiego pieca został z radością przyjęty przez załogę huty i mieszkańców gminy Nowy Bytom, zapewnią ono bowiem pracę na najcięższy okres zimowy.

TANISZE ŚWIATŁO.

Wszyscy sobie zdajemy doskonale sprawę z tego, że oszczędność jest koniecznym warunkiem dla utrzymania równowagi budżetu domowego. O tej prawdzie zapominają jednak wielotysięczne rzesze konsumentów światła elektrycznego, którzy do oświetlania swych mieszkań używają t. zw. „tanich” żarówek o nikłej wydajności świetlnej w stosunku do pobranego prądu.

Olbrymie sumy marnują się bezużyteczne w ciągu roku, ponieważ konsumenci przy użyciu t. zw. „tanich” żarówek otrzymują za swoje pieniądze znacznie mniej światła, niż mogliby otrzymać przy użyciu dobrych, pełnowartościowych żarówek, jakimi są np. Superżarówki Philipsa.

Dzięki niezwykle ekonomicznemu zużyciu prądu Superżarówki Philipsa wytwarzają tańsze światło, pozwalają zatem osiągnąć znaczne oszczędności na kosztach oświetlenia. (o)

Z posiedzenia Rady Miejskiej

w Pszczynie

We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Pszczynie, na którym rozpatrywano szereg ważniejszych spraw. Na wstępie radni przyjęli do wiadomości protokoły z rewizji kasy miejskiej za miesiąc wrzesień oraz z badania załączności z tytułu opłat za gaz i wodę do czerwca br.

Wobec tego, że na terenie miasta jest w dalszym ciągu jeszcze wiele rodzin bez mieszkań, Magistrat postanowił wybudować drugi barak mieszkalny i w tym celu zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Gospodarczego w wysokości 40.000 zł. Rada

Uczucie przeżycia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytne przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lekarzy.

podzieliła zdanie Magistratu i zatwierdziła przedłożony projekt. Barak wykonany zostanie przez miejscową firmę budowlaną. W dalszym ciągu obrad radni uchwalili regulamin targów małych i targów wielkich. Do tej pory odbywało się w ciągu całego roku jedynie 12 wielkich targów. Ponieważ liczba ta okazała się niewystarczającą odbędzie się obecnie jeszcze 12 dodatkowych targów.

Skości uchwalono statut w sprawie poboru podatku od uzyskania zezwolenia na sprzedaż trunków alkoholowych i od zatwierdzonego zgłoszenia sprzedaży napojów alkoholowych, i obniżono niektóre stawki tych opłat. Z drugiej zaś strony uchwalono pobierać opłaty od zatwierdzenia zgłoszeń o wysyrku i sprzedaży trunków alkoholowych niskoprocentowych. Wkości przyznano kredyt w wysokości 3.000 zł. na wybudowanie schronu przeciwgazowego w budynku magistrackim.

Podajemy do wiadomości

zainteresowanym, że pogłoski, rozsyłane przez naszą konkurencję, jakoby firma nasza została wykupiona przez kariat żarówek, są bezpodstawne i niezgodne z prawdą.

„HELICS” Górnośląska Fabryka Żarówek
Sp z ogr. odp.

Marjawita Kowalski grasuje na Śląsku

Z kół czytelników naszych z Katowic Bogucie piszą nam, że w tych dniach bawił tam wraz z dwoma sekcjarzami „biskup” marjawicki, Kowalski. Sekciarze przyjechali do Katowic celem udzielenia „chrztu” 8-letniemu chłopcu starokatolika Tomasza L. z Bogucie. Przy tej okazji sekcjarze urządzili sobie sutą libację. W ostatnim czasie sekcjarze rozpoczęli znowu na Śląsku ożywioną działalność. M. in. donoszą nam, że przebywali on również w Piotrowicach, gdzie jednak spotkali się z należytą odprawą ze strony kościoła.

Nadużycia w Urzędzie Okr. w Mizerowie

Echa gospodarki Fojta

Na polecenie Wydziału Powiatowego w Pszczynie specjalna komisja przeprowadza ścisłą rewizję w księgach Urzędu

Okręgowego w Mizerowie, w pow. pszczyńskim. Urząd ten prowadzony był do niedawna jeszcze przez naczelnika

Fojta, zasądzonego wyrokiem Sądu Okręgowego na dłuższą karę więzienia za nakłanianie ludzi do zabójstwa. Fojt uczynił to w czasie jednej z zabaw tanecznych, urządzonych przez Związek Strzelecki i Związek Powstańców w styczniu 1934 r. Wtedy to zastrzelony został śp. Skiba ze Studzionki. Ponieważ Fojt odwołał się od wyroku, został on jedynie zawieszony w urzędowaniu, a obowiązki naczelnika Urzędu Okręgowego spełnia p. Kumor z Mizerowa.

W związku z tą zmianą przeprowadzono lustrację urzędu, przyczem stwierdzono szereg niedokładności kasowych. Komisja stwierdziła brak dowodów kasowych na kilka tysięcy złotych. W ciągu bież. tygodnia dochodzenia w tej sprawie zostaną ukończone.

Śp. Jan Paprotny

W ub. piątek zmarł w Golejowie nasz długoletni czytelnik i znany działacz chrześcijańsko-narodowy, śp. Jan Paprotny, ukończywszy 78 rok życia. Zmarły był swego czasu właścicielem mniejszego majątku, który w ostatnich latach dobrowolnie rozparcelował, odstępując ziemię po niskich cenach sąsiadom. Śp. Jan Paprotny był gorącym patriotą i oddał sprawie polskiej za czasów zaborczych wielkie usługi. W czasie pębelscytu pracował rzetelnie i bezinteresownie na rzecz Polski wśród rolników, a następnie w czasie powstań czynnie popierał powstańców naszych. Jako głęboko wierzący i praktykujący katolik zmarły dał pod budowę kościoła w Golejowie bezpłatnie kilka móg roli. Należy on do rządu najofiarniejszych dobrodziejów kościoła golejowskiego. Był pozątem gorącym zwolennikiem Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji. R. i. p.

Pogrzeb śp. Paprotnego odbył się w Golejowie przy tłumnym udziale wierznych.

Powrót wycieczki polskiej na Śląsk Opolski

Wycieczka spółdzielców polskich ze Śląska Opolskiego, bawiąca w czasie od 19 do 21 bm. w kraju, wróciła na Śląsk Opolski w ub. poniedziałek. Wycieczka przybyła na zaproszenie Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego. W Krakowie zwiedzili uczestnicy wycieczki zabytki miasta i Wieliczkę. W drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się na krótko w Katowicach, skąd po skromnym przyjęciu w sali restauracji dworcowej, z jak najlepszymi wrażeniami z pobytu w kraju wyjechała na Śląsk Opolski.

W pościgu za błękitnym fraktem?

JAK ŚLEDZIE W BECZCE...

Z życia bezrobotnych w Piekarach Śl.

Artykuł nasz, obrazujący niedolę i skrajną nędzę mieszkaniową bezrobotnych w Piekarach Śląskich, wywołał w szerokich kołach obywatelskich Piekarskie wielkie poruszenie, tembardziej, że dotychczas rzadko kiedy prasa poruszała sprawę gospodarki gminnej oraz braku należytej opieki nad bezrobotnymi i ich rodzinami.

Dodatkowo informuje nas nasz korespondent, że w starym baraku w Piekarach zamieszkuje w małym pokoiku (wielkości 3 razy 4 metry), przy którym znajduje się małe komóreczka, rodzina bezrobotnego Teodora Widucha, licząca ogółem 9 głów. Kto nie widział tego „mieszkania”, nie uwierzyłby poprostu, że mieszka w nim aż 9 ludzi. Na jednym niewielkim łóżku spoczywa 5 dzieci, a na drugim matka z resztą dzieci. Ojciec urządza sobie legowisko pod drzwiami na podłodze, gdzieindziej bowiem niema dla niego miejsca. Nawet piecyka na okres zimowy niema gdzie postawić, niewiadomo bowiem gdzie. W przyległej komóreczce, która zresztą zastępuje rodzinie W. piwnicę i chlewik, przechowuje się węgiel, drzewo, ziemniaki i inne rupiecie. Można więc sobie wyobrazić, jaka niezdrowa atmosfera panować musi w mieszkanku.

Ponieważ przez dłuższy czas rodzina jego sypiała na podłodze, niemal wszyscy członkowie jej nabawili się niebezpiecznej choroby. Ponieważ zaś W. nie posiada pieniędzy, nie może też zapłacić lekarzowi za świadectwo choroby, które jest mu potrzebne dla udowodnienia miarodajnym czynnikom, że winien otrzymać dla tak licznej rodziny inne mieszkanie.

Zaznaczyć należy, że naczelnik gminy jest o tem dokładnie poinformowany i przez cały rok, a szczególnie przed wyborami, przyobiecuywał W. przydział wygodniejszego mieszkania, jednak do tej pory przyrzeczenia tego nie dotrzymał.

To samo dzieje się z ścianą u bezrobotnego Augustyna Melisza, którego rodzina liczy również 9 osób. W mieszkaniu tem panuje ta sama ciasnota i ta sama zgnila i dusząca atmosfera, co u Widucha. Znajduje się tam więcej jeszcze rodzin w podobnych warunkach mieszkających, wśród których panuje zaraźliwa choroba, mimo to nie przychodzi się tym biednym ludziom z pomocą. Mielimy nadzieję, że stosunki te jeszcze przed nastaniem ostrej zimy ulegną radykalnej zmianie. (zo)

Z Mysłowic do Palestyny

Z końcem bieżącego tygodnia wyjeżdża z Mysłowic do Palestyny 16 żydów, w tem 12 mężczyzn i 4 kobiety. Na wyższe studia uniwersyteckie do Tel-Awiv jedzie jedna kobieta i 3 mężczyźni. (K)

O dom noclegowy w Mysłowicach

Mysłowice, liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców i znajdujące się na głównym trakcie Kraków—Katowice, nie posiadają domu noclegowego, (azyłu), dla przyjeżdżających biednych ludzi, nie mających gdzie schronić, a poszukujących pracy. Kroniki policyjne dziennie notują cały szereg wypadków, w których przytrzymuje się takich biednych, śpiących na ławkach

i po różnych kątach ulic. Magistrat winien wybudować na wzór innych miast, np. Katowic, choćby skromny tylko dom dla biednych lub też barak, w którym mogliby znaleźć choćby czasowe tylko schronienie biedni i poszukujący pracy. (K)

Ujęcie przemytnika

Policja w Katowicach zatrzymała 22 bm. wieczorem sosnowiczanina, Jana Furmana, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Szpitalnej 12, u którego znalezione 105 zapalniczek i 2 paczki kamieni do zapalniczek, przemycone z Niemiec do Polski. Przemysł skonfiskowano i przekazano miejscowemu Urzędowi Celnemu.

Wielka kradzież biżuterii w Katowicach

Wartość łupu wynosi 10 tysięcy złotych

Do mieszkania urzędnika prywatnego Zygryda Bernsteina, zamieszkałego w Katowicach, przy ul. Juliusza Ligonja 8, w czasie od 15 do 20 bm., podczas jego nieobecności w domu, włamali się nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy, i skradli większą ilość cennej biżute-

rii — jak pierścionki, pierośnice itp., platynowe, złote i srebrne z szlachetnymi kamieniami a ponadto pokaźna ilość najprzedniejszej bielizny domskiej — łącznej wartości około 10.000 zł.

Poszkodowany ubezpieczony był na 20.000 zł. Złodzieje pozostawili po sobie

odciski stóp, które zabezpieczono. Jak wiadac w ostatnich tygodniach złodzieje mieszkaniowi w Katowicach odnoszą poważne sukcesy, gdyż kradzieże biżuterii nie tylko, że nie ustają, ale nawet stale się mnożą w sposób wprost zastraszający.

Kronika Śląska

— **SREBRNE GODY.** Nasi stali czytelnicy Franciszek Paszek i jego żona Maria, zam. w Bielszowicach, ul. Zabrska 34, obchodzą dzisiaj 24. bm. srebrne gody. Ad multos annos.

— **KURS REKOLEKCYJ ZAMKNIĘTYCH DLA SODALICJI URZĘDNICZEJ** odbędzie się w dniach od 31 bm. do 4 listopada br. w Kołomyżach. Początek rekolekcji pierwszego dnia o godz. 7-ej wieczorem, zakończenie ostatniego dnia rano. Zgłoszenia przyjmuje Diecezjalny Sekretariat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Piłsudskiego 20, tel. 345-07-8.

— **DO CZĘSTOCHOWY NA ZADUSZKI.** Liga popierania turystyki organizuje pociąg popularny do Częstochowy na Zaduszki. Wyjazd z Katowic nastąpi w dniu 1 listopada o godz. 6-tej rano, a powrót tegoż dnia wieczorem. Koszt przejazdu wraz ze zwiedzeniem klasztoru 5,00 zł.

— **WOJEWÓDZKA RADA FUNDUSZU PRACY.** W wtorek ukończyła się w Katowicach Wojewódzka Rada Funduszu Pracy pod przewodnictwem wojewody śląskiego.

— **NOWA ULICA W BRZĘCZKOWICACH.** Dyrekcja Policji w Katowicach zatwierdziła uchwałę rady gminnej w Brzęczkowicach w sprawie nadania nowej ulicy, powstałej przy skrzyżowaniu ulic, nazwy „Aleje im. Gen. Piłsudskiego”.

— **KARY ZA HANDEL BEZ PATENTU.** Władze podjęły energiczną walkę z domokrażym handlem w Mysłowicach, uprawianym bez licencji przemysłowych i bez patentów. (K)

— **Z POSIEDZENIA MAGISTRATU W MYSŁOWICACH.** W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym: wyrażono zgodę na uregulowanie ul. Zamkowej i drogi, prowadzącej z Cmoków do Huty Rozalji. Dalej uchwalono kredyt na zakup ubrań i obuwia dla biednych dzieci szkolnych oraz kredyt na zakup pomocy naukowych dla szkoły pow. Nr. VI i VII. W końcu przyjęto do wiadomości protokoły z zwyczajnych rewizji kas oraz zestawienie wypracowań wsparć dla ubogich w miesiącu sierpniu 1935 r. w ogólnej sumie 3.943 zł. (K)

— **KARTY CYRKULACYJNE W CHORZOWIE.** Od 29 do 31 bm. wydawane będą w Dyrekcji Policji w Chorzowie karty cyrkulacyjne do nr. 4.000, które zostały już przedłożone. Od dnia 4 do 8 listopada przyjmowane będą karty cyrkulacyjne do prolongaty do nr. 14.900 włącznie.

— **WŁAMYWACZE W BIURZE.** W nocy na 22 bm., nieznanymi osobnikami włamali się do biura firmy „Olowson” w Pszczynie, gdzie skradli maszynę do liczenia marki „Natalis” oraz znaczków pocztowych za 4,45 zł. Włamywacze uciekli następnie w nieznanym kierunku. Dochodzenia wykazały, że włamywacze musieli być dobrze obeznani z rozkładem biura.

— **ZAKUP KONI REMONTOWYCH.** Dnia 28 października o godz. 9-tej odbędzie się w Pszczynie zakup koni remontowych przez Komisję Remontową Nr. 3.

— **KRADZIEŻ KROWY.** Sylwester Nowara, bez stałego miejsca zamieszkania, włamał się do chlewu rolnika Franciszka Siernego w Radlinie, skąd wyprowadził krowę i zaprowadził ją do rzeźnika Kubicy w Głogyni, oferując mu ją na sprzedaż. Ponieważ żona Kubicy stanowczo sprzeciwiła się kupnu krowy, Nowara, nie mając nabywcy, puścił ją i pocziwa krowka wróciła spowrotem do swojej obory.

Roboty publiczne w Świętochłowickim

W bieżącym roku wykonał Wydział Powiatowy w Świętochłowicach następujące prace: Przebudowano 5 kilometrów drogi na szosie M'chałkowice — Brzeźny Śląskie, na którą wydano 400 tys. zł., a zatrudniono 200 robotników. Ukończono przebudowę szos na linii Chorzów — Bytom — Ruda — Halemba. Przebudowano ulicę Wirecką w Świętochłowicach, przebudowano niebezpieczny zakręt w Kamieniu — Brzozowicach, przy których to pracach znalazło zajęcie 250 robotników, a koszt wynosił 250.000 zł. W trakcie budowy są drogi Nowy Bytom i Czarny Las oraz układanie bruku na szosie w Brzezinach Śląskich, których koszt wynoszą 200.000 zł., przyczem zatrudnionych jest około 100 robotników.

Przebudowa ulic w Mysłowicach

Ze sprawozdania Magistratu m. Mysłowic wynika, że w bież. sezonie budowlanym przebudowano i naprawiono następujące ulice: drogę na Janów, Janowską, częściowo Katowicką, Sienkiewiczą, Żwirki i Wigury, Gimnazjalną, Boliny, Stawową, Skotnicę, Szopena i szosę Sosnowiecką. Wobec braku kredytów na ten cel Magistrat nie wybudował w bież. roku nowych ulic. (K)

Pozdrowienie od skautów egipskich

Skauści egipscy, którzy w ubiegłe wakacje bawili w Polsce, zwiedzając Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Tatry i Śląsk, nadesłali ostatnio gorące podziękowanie za gościnność, jakiej doznali w Polsce, oraz pozdrowienia dla wszystkich harcerzy. Równocześnie po raz drugi zapraszają serdecznie harcerzy polskich do wycieczki do Egiptu. W liście swym donoszą, że w przyszłe wakacje zamierzają przybyć na dłuższy pobyt do Zakopanego, skąd udadzą się na kilka dni do Berlina na Olimpiadę Pobyt w Polsce wywarł na skautach egipskich jaknajmilejsze wrażenie.

Z sali sądowej

Echa walki z „biedaszybowcami” w lasach ornontowskich

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanął dnia 22 bm. gajowy właściciel dóbr rycerskich, Hegenszeida w Ornontowicach, Błaszczyk, oskarżony o zabójstwo bezrobotnego śp. Szindlera. Oskarżony Błaszczyk pełnił służbę wartowniczą w lasach Hegenszeida, w których znajdowały się „biedaszyby”, ściągając siłą rzeczy na siebie nienawiść „biedaszybowców”, którzy obawiali się, że ich Błaszczyk. Specjalną nienawiścią pałał do niego Szindler, któremu Błaszczyk pewnego razu skonfiskował furmankę z węzłem, pochodzącą z „biedaszybów”. Szindler zaczął się pewnego dnia w przedroźnym rowie wraz z niejakim Barutą, Kaizerem i Mrówcem, których uzbroił w sztylety z płotu Błaszczyk, widząc wyskakujących z rowu napastników, począł uciekać i strzelać z

swego rewolweru w powietrze na postrach. Nieustraszeni napastnicy ujęli jednak Błaszczyka i poczęli się nad nim znęcać. W czasie szamotania się wywalił nagle rewolwer Błaszczyka, trzymanym przez niego w ręce. Strzał okazał się śmiertelny, bowiem kula trafiła w serce Szindlera, kładąc go trudem na miejscu.

Cieżko pobity dowódził się do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie zdał o wszystkim raport. Na rozprawie świadkowie usiłowali obciążyć osk. Błaszczyka, twierdząc, że oskarżony pierwszy napadł na nich oraz śp. Szindlera, strzelając przytem do nich. Zeznania świadków były jednak tak rozbieżne i zbudowane na tak kruchych podstawach, że Sąd nie dał im wiarę. W wyniku rozprawy Sąd „wolnił oskarżonego od winy i kary. (R)

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądacie bezpłatnych broszur Stosujcie ziola **CHOLEKINAZA H. NIEMCJEWICZEGO.** WARSZAWA, Nowy Świat nr. 5 w aptekach i drogeriach.

Niemila przygoda katowiczanki

w Bytomiu

Niemila przygoda spotkała właściciela domu Augustyna Krawczyka z Katowic. W maju br. wybrał się on do Bytomia, gdzie również jest właścicielem domu. Gdy przed pewnym czasem pospiesznie zdał przez przejście graniczne do katowickiego pociągu, został zatrzymany przez niemieckiego urzędnika celnego. Na pytanie, czy ma przy sobie banknoty niemieckie, Krawczyk zaprzeczył. Ponieważ władze niemieckie miały poufne wiadomości, iż Krawczyk i jego rodzina jednak od czasu do czasu przemycą przez granicę niemieckie pieniądze, przeprowadzono u Krawczyka rewizję osobistą, która dała nieoczekiwany wynik. Znalezione bowiem przy nim 50 mk. niem.

Kr. został wobec tego przytrzymany. Tłumaczył się on tem, że z Polski przywiózł 60 mk. niem., z których 10 mk. niem. wydał, a resztę ma przy sobie. Na dowód swego twierdzenia przedłożył zaświadczenie niemieckiego urzędu celnego, że rzeczywiście przy przekraczaniu granicy był w posiadaniu 60 mk. niem. Jak się jednak okazało, zaświadczenie to było stare i zostało wystawione przy poprzednim przekraczaniu przez Krawczyka granicy. Obecnie odpowiadał Krawczyk przed sądem w Bytomiu, który skazał go na 100 mk. niem. grzywny i na konfiskatę znalezionych przy nim 50 mk. (s)

80 d^o zakupów skuteczniają kobiety:

dobrobyt kraju w rękach kobiet i one przede wszystkim powinny zwiędzić

Pociąg — Wystawę Wtwórczości Krajowej.

Z sali sądowej w Pszczynie

We wtorek odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Pszczynie, Stefan Kloc z Radostowic, pow. pszczyńskim, oskarżony o

to, że w lecie br. wspólnie z innymi osobnikami udał się do stawów Pawła Kłoca w Czarkowie, gdzie po uprzednim spu-

Z działalności Ligi Powietrznej na Śląsku

W dniu 22 bm. w Katowicach odbyło się posiedzenie Zarządu Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. Po udekorowaniu kilku członków odznaką honorową, sekretarz okręgu złożył sprawozdanie za ostatni okres, z którego wynika, że LOPP. pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej rozwija się na Śląsku nadal coraz pomyślniej, będąc najpotężniejszym ilościowo i doskonale zorganizowanym stowarzyszeniem. W lotnictwie szczególną uwagę zwrócono na modelarstwo i szybownictwo. O rozwoju śląskiego modelarstwa świadcza doskonale wyniki, jakie uzyskali zawodnicy śląscy we Lwowie na zawodach ogólnopolskich. Śląski LOPP. finansował całkowicie szkolenie w pilotażu szybowcowym członków Harcerskiego Koła Szybowcowego, zaopatrując ich w odpowiedni tabor maszyn i utrzymując ich w szkole w Góleszowie. W roku bież. kursy szybowcowe ukończyło 103 harcerzy, którzy razem z uczniami Okręgowego Komitetu Szybowcowego wykonali przeszło 8.000 lotów.

Budowa lotniska w Bielsku, które powstaje całkowicie z funduszy społeczeństwa śląskiego, zreszowanego w LOPP. dobiega końca. Lotnisko gotowe jest całkowicie do użytku, natomiast urządzenia techniczne, budynki i hangar zostaną ukończone tak, by z wiosną lotnisko mogło zostać otwarte i oddane całkowicie do użytku społeczeństwa.

Urządzony w dniu 13 bm. Wojewódzki Dzień Lotniczy wypadł na całym Śląsku pod każdym względem doskonale.

W zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej prace zostały ujęte w szereg ustalonych form organizacyjnych. Wszystkie placówki powiatowe i miejskie otrzymały stałych instruktorów o. p. l. g., dzięki czemu praca nad wyszkoleniem ludności postawiona jest na wysokim poziomie i prowadzona w należytem tempie. Na obóz ćwiczebny delegowano ponad 100 uczestników ze Śląska. Specjalne kursy urządzano dla nauczycielstwa i komendantów dzielnic.

szczeniu wody zamierzali wykaść ryby ze stawu. Zauważył to jednak właściciel stawów, który chciał przepędzić złodziei. Kłoc i towarzysze rzucili się jednak na właściciela i pobili go.

Ponieważ stwierdzono, że ma się tu do czynienia z kradzieżą oraz rozbójem, sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu. Na wniosek rzecznika sąd wydał nakaz aresztowania osk. Kłoca, albowiem jest on poszukiwany przez sądy za różne przestępstwa, a ukrywa się.

Niejakim Rudolf Rozmaryn z Bielska odpowiadał za to, że sprzedał jednemu z miejscowych obywateli rzekomo złoty pierścień. Badania przeprowadzone przez urząd probierczy wykazały jednak, że pierścionek nie był złoty. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu, z zawieszeniem kary.

Ciekawa historia z fałszywą monetą

Bezrobotny Paweł Jeleń z Pszowa znalazł w czerwcu fałszywą 10-ciozłotówkę. Bawiący przypadkowo w jego mieszkaniu Wilhelm Kuczek z Bluszczowa, przed którym Jeleń pochwalił się, że znalazł monetę, skradł ją i udał się do swego przyjaciela, Maksymiljana Lorenca w Bluszczowie, od którego kupił zegar, płacąc skradzioną monetą. Lorenc w miedzy czasie stwierdził, że moneta jest fałszywa i chciał się jej pozbyć. Poszedł więc z znajomym do miejscowej gospody i po wypiciu kilku wódek i piw, pożyczyl ją swemu koleźce, z którym popijał. Kolega zaś jego wręczył ja gospodarzowi, celem uregulowania rachunku. Gospodarz jednak uznał monetę jako fałszywą i oddał ją policji. W związku z tem odbyła się przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozprawa, na której skazani zostali Jeleń, Kuczek i Lorenc, każdy na 6 miesięcy więzienia. (B)

Uroczystość parafjalna w Janowie

W dniu 27 bm. obchodzą obywatele gminy Janów 25-letni jubileusz istnienia parafji w Janowie, oraz rocznicę poświęcenia kościoła parafjalnego.

W tym samym dniu obchodzi miejscowy proboszcz ks. radca Dudek 25-letni jubileusz swej pracy duszpasterskiej.

W związku z tym obchodem, ukończył się komitet z nacze'nikiem gminny p. Szeja i dyrektorami kopalni „Giesche” pp. inż. górni. Lebiódzikiem i inż. Michejda na czele. Uroczystość ta zapowiada się wspaniale, gdyż weźmie w niej udział J. E. Ks. Biskup dr. Bromboszcz, który odprawi pontyfikalne nabożeństwo. Jak informują, uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio Katowice na wszystkie rozgłośnie polski. Podczas mszy św. o godz. 10-tej odśpiewa miejscowy chór kościelny przy udziale około 100 śpiewaków „Ecce Sacerdos”. Kom. ks. prof. R. Gajdy. Missa Solemnis D. ur Fielkiego Op. 105 i Tu es Petrus — Preyera, przy akompaniamencie orkiestry Tow. Muzycznego im. Pa'erewskiego, oraz Zespołu Muzycznego Teatru Polskiego z Katowic pod kierownictwem dyrektora p. Łabińskiego z Janowa.

Ceny nabiału na Śląsku

Komisja notowań cen nabiału przy Izbie Przem.-Handlowej w Katowicach na posiedzeniu odbytem w dniu 22 b. m., ustaliła następujące ceny:

Ceny mleka: w hurcie 15—16 gr f.co stacja odbiorcza za 1 litr mleka słodkiego zaw. 3 proc. tłuszczu, w pół hurcie 20—21 gr. za litr. w detalu 26 gr. za litr.

Ceny masła: I gat. w hurcie 3,35—3,45 zł. za kg. I. gat. w detalu 3,80 zł. za kg. II. gat. w hurcie 3,10—3,20 zł. za kg. II. gat. w detalu 3,40—3,60 zł. za kg. kurcenne wiejskie poznańskie w hurcie 3,00—3,10 zł. za kg., w detalu 3,30—3,40 zł. za kg.

Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1,20 zł. za litr. w detalu 1,40 zł. za litr.

Straszna śmierć na kop. Niemcy

W kleszczach wa'u transmisyjnego

W środę o godz. 7-mej wydarzył się na kopalni węgla „Niemcy” w Świętochłowicach straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnicy. Zatrudniona na tej kopalni robotnica Anna Janoszkowa ze Świętochłowic, pracując

w krytycznym czasie w sortowni, zbliżyła się wskutek nieuwagi zbyt blisko do wału transmisyjnego, który pochwylił kobietę i silą rzucił o ziemię.

Nieszczęśliwa robotnica doznała złamania ręki, nogi oraz odniosła szereg o-

brażeń wewnętrznych. W stanie bezwładnym przewieziono ją do lecznicy w Chorzowie. Jak nam donoszą, Janoszkowa zmarła krótko po przewożeniu jej do szpitala.

MINJATURY

Suknia

(Prawdziwy, a podsłuchany dialog męża żony. Mąż siedzi na fotelu i czyta gazetę, a żona stoi przed lustrem).

Żona: Kochanie! Czy nie zauważyłeś? Przypatrz mi się! Czy nie nie zwraca twojej uwagi?

Mąż: — Uhm...

Żona: — Bo widzisz, to nie jest wcale nowa suknia, jak zapewne sądzisz. O, twoja żoneczka jest oszczędna! Wiesz, kazałam ją sobie przerobić z tej zielonej, balowej z krótkimi rękawkami i trenem, która ci się tak podobala w zeszłym roku. Furorę zrobiłam w niej na wieczorze w Syndykacie. Nic prawie mnie nie kosztuje — krawcowa... dodatki... A teraz mam jakby nową suknię wizytową. Naturalnie nikt nie pozna, że to jest suknia przerabiana, a krawcowa nikomu ani słówka nie powie. Tylko, czy nie jest trochę za długa. Chociaż nie zdaje mi się. No! Prawda że nie jest za długa?

Mąż: — Uhm...

Żona: — I ja tak sądzę. Wiesz, w sobotę do Stasiów, na ten proszony obiad ubiorę się w tę suknię. Wiem, że Stefanowa sprawiła sobie nową suknię. Podobno w Warszawie zamawiała Sądzi, że tylko ona jedna pojawi się w nowej toalecie! Zawiedzie się srodze, jak mnie zobaczy w tej sukni. Po- wiem jej, że przywiozłam ją z Warszawy, aby mi sprawić niespodziankę na urodziny i że zapłaciła za nią moc pieniędzy. Dobrze?

Mąż: — Uhm...

Żona: — Uwierzy niewątpliwie, bo przecież kazałam suknię przerobić według wzoru, który mi Zosia przywiozła z Warszawy. A to jest ostatni krzyk mody. Zzielenieje ze złości. A to wszystko sprawię ja, nie narażając zbytnio kieszeni mojego kochanego mężusia. Bo jestem dobra i oszczędna. Prawda, że się cieszysz, kochanie?

Mąż: — Uhm...

Żona: — To dobrze, bo i ja także się cieszę! Wiesz, to jest bardzo twarzowa suknia. Już dawno nie czułam się tak dobrze w sukni, jak w tej. Przy ciemnych włosach i cerze podkreśla ona tylko moją urodę. No co, podobam się! (Odwracając się).

Mąż: — Uhm. (Nie podnosi głowy od gazety).

Żona: — Ach, to więc tak jest! To ja tu gadam i gadam, a pan sobie gazetę czyta i na mnie uwagi nie zwraca. Dla ciebie specjalnie obrałam tę suknię, dla ciebie kazałam ją przerobić, a ty nawet nie raczysz popatrzeć na mnie? Hm, widocznie nie podoba ci się ta suknia. I słusznie, bo jest wstrętna, przerobiona ze starej i zniszczonej. Jak ja mogłam coś podobnego zrobić? Dobrze! Kupię sobie nową suknię. — (Mąż podnosi głowę z nad gazety.) — Widziałam na wystawie śliczną suknię za 200 złotych. — (Mąż zrywa się z fotelu.) — Kupię ją i wiem, że mi w niej będzie ślicznie. Wpłacę po pierwszym polowie gotówką...

Mąż: — (podbiega do żony): — Nową suknię? Ależ poci kochanie! Przecież ta, którą masz na sobie, jest śliczna. Naprawdę wspólnie wyglądasz. O, stań przed lustrem. Popatrz, jak podkreśla ona twoją urodę! Przy ciemnych włosach i twojej cerze. Pocić kupować nową suknię — prawda, kochanie?

Żona (zapatrzona w lustro): — Uhm...

Nemo.

Strzelał do lisów i bocianów

Nagła rewizja policyjna w mieszkaniu znanego kłusownika 29-letniego Wiktora Adamczyka w Poloni, pow. rybnicki, dała sensacyjny rezultat. Znalezione miano- wicie w komórkę A. zabitego lisa oraz skrzydła bocianie. Kłusownik usiłował w ostatniej chwili ukryć lisa i skrzydła, jednak manewr ten nie uszedł oczom poli- cjanów. Kłusownik, przyciśnięty do mu- ru, wydał nawet fuzję wraz z nabojami, z której strzelał do bocianów, a którą po- przednio miał ukrytą w pobliskim lesie. (r)

Skazanie defraudantów

Urzędu Skarbowego w Olkuszu

Dnia 22 bm. późno wieczorem po tygodnio- wej rozprawie, Sąd Okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu ogłosił wyrok na defraudantów Urzędu Skarbowego w Olkuszu, skazując: Marijana Grada na 7 lat więzienia, Stanisława Janasa na 6 lat i Józefa Sokołowskiego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na 10 lat dla każdego.

Jako grzywnę sąd zasądził: od Grada 10 tys. zł., Janasa i Sokołowskiego po 5 tys. zł., oraz na rzecz skarbu 17 tys. zł. Jakób Mu- szynski został uniewinniony z braku dowodów.

Grad po wyroku został odprowadzony pod wzmocnioną strażą do aresztu miejskiego w Olkuszu, gdzie go pijnowano, gdyż zdradzał silne zdenerwowanie i wybuchł spazmatycz- nym płaczem. Pozostali oskarżeni oddani zo- stali pod dozór policji.

GŁÓD NA ŚLASKU OPOLSKIM

Krwawe polowanie na przemytników żywności

Ludność Śląska Opolskiego odczuwa wielki brak środków żywnościowych, to też w ostatnich czasach przemyca arty- kuły spożywcze, a w szczególności wy- roby mięsne przez zieloną granicę z Pol- ski. Na tem tle dochodzi często na grani- cy do strzelaniny i zmuszeni głodem do przemytu odnoszą nieraz rany, a nawet ponoszą śmierć.

Podobne zajście miało miejsce na grani- cy polsko-niemieckiej w ub. wtorek.

Niemieccy strażnicy zauważyli kilka osób, które na ich widok poczęły uciekać. Gdy wezwania strażników i strzały na postrach nie odniosły żadnego skutku,

strażnicy niemieccy strzelali do uciekają- cych. W wyniku tego jeden z przemytni- ków został na miejscu zabity, drugi zaś został ciężko ranny w nogę. Stwierdzono, że przemytnicy nieśli około 130 kg. mięsa.

Pozatem na granicy został przytrzy- many jakiś osobnik, który usiłował prze- myścić z Polski 10 kg. masła. Gdy dopro- wadzano go na strażnicę celną, osobnik ten rzucił strażnikowi pod nogi teczkę z masłem i zaczął uciekać. Niemiecki stra- żnik wystrzelił z rewolweru służbowego, raniąc owego osobnika ciężko w szyję. Został on przewieziony do szpitala. (s)

Ujęcie sprawców włamania

do Urzędu Gminnego w Grodziecu

Przed dwoma dniami do urzędu gminnego w Grodźcu dokonano włamania. Sprawca stłukł szybę i otwartym oknem dostał się do środka, gdzie z rozbitego biurka skradł 600 zł. Zarządzone dochodzenie doprowadziło do wy-

krycia sprawców, których aresztowano. Są to Stanisław Majka z Wojkowic Kom. i Jan Pod- dańczyk z Grodźca. Aresztowani przyznali się do kradzieży.

PASTILLES VICHY-ETAT

CUKIERKI DO SSANIA — ULATWIAJĄ TRAWIENIE



Targ w Czeladzi zostanie przeniesiony

Na rynku urządzony zostanie zielonec

Magistrat czeladzki postanowił ostatecznie usunąć tygodniowe targi z rynku, który, znaj- dując się w śródmieściu, nie nadaje się na plac targowy.

Według planu magistratu plac targowy ma być urządzony na placu obok przeźni miejskiej, toteż w tym celu zarząd miasta zwrócił się z

odpowiednią propozycją do Związku Rolni- ków. Ten ostatni projekt potraktował przy- chylnie, toteż spodziewać się należy, że już w najbliższym czasie targi zostaną przeniesione.

Na Rynku ma być urządzony zielonec, co dodatnio wpłynie na wygląd i zdrowotność miasta.

miejski gra doskonałą komedię muzyczną p. t.: „Muzy- ka na ulicy”. Bilety w cenie od 25 gr.

Rejestr włamań 16-letniego chłopca

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, w Da- browie na ulicy zamordowano robotnika Dzi- wińskiego. Mordu dokonali Żurkowie, 16-letni Czesław, wraz z ojcem swym. Chłopiec, który zbiegł, został ujęty i osadzony w więzieniu. Obecnie sprawdzono, że mimo młodego wieku dokonał on całego szeregu włamań, będąc po- strachem Dąbrowy.

Jego robotą są: włamania do owocarni Poli Rotner, sklepu Neufelda, sklepu Frochtenwajga, Fuksbraunera, Krieskiego, Calki, Hoehermanna i gmachu szkoły nr. 6. Jak widać, chłopak ma bogatą przeszłość i jeżeli dalej pójdzie tą dro- gą, to skończy na szubienicy.

Osłepił bratową

W Sosnowcu przy ul. Dębowej wydarzył się straszny wypadek. Zamieszkały tam Teofil Zimny wrócił do domu pijany i bez powodu zamierzał pobić dziecko swej bratowej. Gdy matka stanęła w obronie dziecka, Zimny rzucił się na bratową i pobił ją tak strasznie, że ko- bieta straciła oko. Osłepioną umieszczono w szpitalu, a katem zajęła się policja.

Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie w Sosnowcu.

Po wytrzeźwieniu Zimny wypiera się swe- go czynu, twierdząc, że nic nie pamięta.

Wyjaśnienie dyrekcji targów

Dyrekcja Śl. Tow. Wystaw i Prop. Gosp. w Katowicach prosi nas w związku z naszym artykułem p. t. „Przyjazd Pociągu-Wystawy” o wyjaśnienie, że opłaty pobierane przez T-wo od wystawców za stoiska na Targach w Kato- wicach, nie były nigdy horrendalne, lecz wyno- siły od kilku do dwudziestu kilku złotych, nie licząc ulg, rabatów i miejsc bezpłatnych, udzie- lanych biedniejszym wystawcom. Ponadto dy- rekcja wyjaśnia, że na targach i wystawach pomieszcza zawsze pewną ilość drobnych wy- twórców, co nieraz z różnych względów było kłopotliwe.

Śmiała kradzież futra

Do biura „Złom żelaza”, mieszczącego się w Katowicach przy ul. Kościuszki 45, przybył we wtorek popołudniu jakiś jego- mość, przedstawiając się za reemigranta z Niemiec i oświadczył sekretarce biura Ernestynie Sajgerównie, że pragnie mó- wić z dyrektorem. Gdy Sajgerówna po- szła przybyśa zameldować, ten zabrał jej wiszące w korytarzu futro wartości 600 złotych i ulotnił się w niewiadomym kie- runku wraz z łupem.

Program Radiowy

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek dla młodzie- ży szkół powszechnych. 13.00 J. S. Bach: Sonata d-moll (soluta). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert 73 p. p. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty. 16.00 Blika: „O kocio w burach” (ciąg dalszy). 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Kolonie angielskie i fran- cuskie w Afryce. 17.15 Zespół salonowy 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 „Chrystus Królom rodźmy” — ka- dr. B. Rosłński. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Słuchowisko — „Kapitan statku S'eking”. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 VI-ty Koncert Historyczny. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Wina. 13.00 Muzyka z płyt. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Cała Polska śpiewa Koncert z Katowic. 17.15 Koncert zespołu salo- nowego. 18.00 Recital skrzypcowy ze Lwowa. 18.45 Pio- senka z płyt. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Teatr Wyobraź- ni nada słuchowisko. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert historyczny z Krakowa. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy 12.03 Transm. z Warszawy i Wilna 13.00 Muzyka symfonicz- na z płyt. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.30 Utwory Schumanna 16.00 Transm. z Warszawy i Katowic. 17.15 Transm. z Warszawy i Katowic. 19.00 Transm. ze Lwowa. 18.45 Duety operowe z płyt. 19.40—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert historyczny mu- zyki polskiej z XVIII wieku. 23.05 Muzyka taneczna.

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy 12.03 Transm. z Warszawy i Wilna. 13.00 Popularna muzyka z płyt. 15.30 Muzyka z płyt. 16.00 Transm. z Warszawy. 16.45 Transm. z Katowic i Krakowa 17.50—18.30 Transm. z Katowic i Lwowa. 18.45 Arle operetkowe i piosenki. 19.40—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert z Kra- kowa. 23.05 Najlepsze orkiestry grają do tańca (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.00, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 12.30, 17.05, 20.30, 22.15. Praga (470,2 m) godz. 11.05, 16.10, 19.45, 22.15. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.30, 19.20, 23.05. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.40, 22.10.

PIĄTEK, 25 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Dla dzieci młodszych: „Wesele huculskie”. 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper” 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert orkiestry. 16.45 „Chwilka py- tań” — dla dzieci starszych. 17.00 Reportaż z polskiej wystawy pływającej w Chinach. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.35 Muzyka z płyt. 17.50 Poranek sportowy. 18.00 C. Debussy: Sonata na flet, altówkę i harfę. 19.00 Porady radiotechniczne. 19.30 „Jak spędzić święta?” 19.35 Wia- domości sportowe. 20.15 Muzyka lekka z Berlina. 21.15 Muzyka filmowa. 22.30 „Obecny stan teatru katolickiego na świecie”. 22.45 Płyty. 23.05—23.30 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Audycje dla szkół. 12.40 Fantazje i fragmenty z oper. Koncert z Krakowa. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Audycja dla dzieci starszych. 17.00 Reportaż z polskiej wystawy w Chinach. 17.20 Recital śpiewaczy. 18.00 Koncert kame- ralny. 18.45 Piosenki. 20.15 Koncert orkiestry instrumen- tów dętych z Berlina. 21.15 Muzyka filmowa. 22.40 Od- czyt. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper”. Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej. 13.35 Koncert popularny z płyt. 15.30 Płyty. 16.00 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 17.50—18.30 Transm. z Warszawy. 18.45 Recital wiolonczelowy. 20.15 Transm. koncertu z Berlina (przez Warszawę). 21.00 Transm. z Warszawy. 22.45 Muzyka baletowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycje poranne z Warsza- wy. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.40 Koncert z Krako- wa: 13.35 Lekka muzyka artystyczna i piosenki (płyty). 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Transm. ze Lwowa. 16.45—17.40 Transm. z Warszawy. 17.50—18.30 Transm. z Warszawy. 18.45 „Chwilka wierszy” (płyty). 20.15 Transm. z Berlina (przez Warszawę). 21.00 z Warsza- wy. 22.45 i 23.05 Koncert żywcem z płyt gramof.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.15. Mediolan (221,1 m) godz. 12.30, 17.05, 19.45, 22.00. Praga (470,2 m) godz. 12.35, 16.10, 19.10, 20.55. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.30, 19.30, 20.30. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.45, 21.20.

Kurs ratowniczy w Bogucicach

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach II rozpoczyna z początkiem listopada br. bezpłatny kurs dla ratowni- ków jak i ratowniczek, drużyn ratowni- czych P. C. K. Kurs ten prowadzi lekarz oraz fachowi instruktorzy. Wykłady od- bywać się będą w szkole przy ul. Markie- kiej 45. Zgłoszenia przyjmują pp. dr. Kalinowski (ul. Krakowska nr. 39), ko- mendant Jarzyna Józef (ul. Nowa 4), oraz w każdy wtorek i piątek kierownictwo kursu w szkole przy ul. Markiekiej 45 od godz. 19 do godz. 20.

Życie organizacyjne

* ZEBRANIE SOKOŁA CHORZÓW I.

Stowarzyszenie Głm. „Sokół” urządzi miesięczne ze- branie w sobotę, 26 bm. o godz. 19-tej w Sokołku przy ul. Przej. Mościckiego.

Niebywała afera falszewska w Zagłębiu

Puścili w obieg kilka milionów fałszywych franków francuskich

Sosnowiecka policja śledcza wpadła na ślad i wykryła olbrzymią afere falszerską, która wywołała niesłychane poruszenie nie tylko w Polsce, lecz prawie że w całej Europie.

Świetnie zorganizowana banda, rozporządzająca doskonałym materiałem, założyła w Sosnowcu fabrykę banknotów francuskich, 50 i 500 frankowych, które od kilku miesięcy produkowała na wielką skalę, zalewając niemi cały kontynent. Afera rozmiarami przypomina słynną aferę z fałszowaniem franków na Węgrzech, co w rezultacie doprowadziło do konfliktu dyplomatycznego. Różnica polega jedynie na tym, że tam zamieszane były w afere czynniki urzędowe, natomiast u nas zakonspirowana banda, „pracowała” wyłącznie dla siebie.

Czarna giełda sosnowiecka

Żeby nie pominąć żadnego szczegółu niezmiernie ciekawej afery, która w historii fałszowania pieniędzy w Polsce niema sobie równą, należy opowiedzieć wszystko w porządku chronologicznym.

Zaczęło się od czarnej giełdy na ulicy Modrzewskiej w Sosnowcu, gdzie w czerwcu b. r. wielkie poruszenie wywołało pojawienie się 500-frankowego banknotu, który okazał się fałszywym. Nieznany nikomu osobnik o semickim wyglądzie zjawił się pewnego dnia na ulicy Modrzewskiej i mówił, że wraca z Francji, chciał wymienić 500-frankowy banknot. Oczywiście znalazł się natychmiast usłużny bankier, który zamienił franki na złote.

Można sobie wyobrazić poruszenie wśród czarnogieldziarzy, gdy oglądając banknot, zauważono ślady, podające w wątpliwość jego autentyczność. Banknot wędrował z rąk do rąk i wreszcie, gdy nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że jest fałszywką, zdecydowano się zawiadomić o tym policję. Tu banknot poddano badaniu ekspertów, którzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że jest fałszywką. Równocześnie prawie podobny banknot 500-frankowy, wymieniony został (zdaje się przez tego osobnika) w oddziale Banku Handlowego w Katowicach.

Z Katowic do Francji

Tu mimo skrupulatnego badania pieniędzy, nie zauważono nic podejrzanego, to też w ciągu najbliższych dni banknot powędrował z transportem pieniędzy do Francji. Oczywiście urzędnicy francuscy odkryli fałszyk i stwierdzili, że banknot pochodzi z Sosnowca, a także z kolei nawiązała kontakt z Wydziałem Śledczym w Sosnowcu, będąc powiadomiona swego czasu o odkryciu przez nią na sosnowieckiej czarnej giełdzie fałszywkę.

Obydwa banknoty porównano, dochodząc do wniosku, że pochodzą z jednej i tej samej fabryki. Świadczyły o tym niedostrzeżalne prawie dla gołego oka, oraz dla przeciętnego człowieka ślady i niedokładności, jednakowe na obydwu banknotach.

Mając niezbity dowód fałszowania pieniędzy francuskich, policja sosnowiecka, w porozumieniu z władzami francuskimi wszczęła śledztwo, które jednak napotykało na niesłychane trudności. Przedewszystkiem nie miano pojęcia skąd pochodzą fałszyki i gdzie może znajdować się fabryka, sam fakt bowiem, że dwa banknoty pojawiły się w Zagłębiu i na Śląsku, niczego nie dowodzi. Mogł to być rzeczywiście przypadkowy przejazd kolportera, który dla odwrócenia uwagi i zmylenia śladów na miejscowym terenie, puścił w obieg dwa fałszyki.

W pogoni za fałszerzami

Postanowiono jednak roztoczyć śledztwo i wchwycić jakąś mocniejszą niż wyczuwanej afery, to też w tym celu puszczono w ruch całą maszynę śledczą. W pierwszym rzędzie poddano ścisłej obserwacji wszystkie banki, kantory wymiary, oraz osoby trudniące się wymianą pieniędzy, a przedewszystkiem zwrócono baczniejszą uwagę na pocztę i korespondencję zagraniczną.

Jak się wkrótce okazało, zwrócono się we właściwym kierunku, bo uwagę władz zwróciły listy wartościowe w dużych kopertach, wysyłane z różnych urzędów pocztowych w Polsce, na nazwisko jednych i tych samych osób, zamieszkałych we Francji.

Na jakie trudności natrafiało śledztwo, świadczy fakt, że przez kilka miesięcy władze nie mogły znaleźć podstaw do jakiegokolwiek interwencji i zmuszone były ograniczyć się do roli obserwatora.

Tajemnicze listy wartościowe

Po pięciomiesięcznym śledztwie dopiero policja sosnowiecka zdołała zdemaskować nadawcę listów poleconych, którym okazał się znany w Sosnowcu 28-letni Izajasz Nowakowski, przedstawił się jako inżynier-technolog, zamieszkały przy ul. Będzińskiej 46.

Osobnika tego, oraz jego mieszkanie poddano obserwacji tak dyskretnie i niewidocznej, żeby przedwcześnie nie spłoszyć ptaszka, co tembardziej było wskazane, że nie wiadano jeszcze, czy on fałszyki franki. Po dwóch dniach już policja zdobyła dostateczne dowody, do przeprowadzenia rewizji, która też nastąpiła nocą i zupełnie niespodziewanie. Cały dom otoczył kordon wywiadowców, a wewnątrz przeprowadzono szczegółową rewizję, która dała rewelacyjne wyniki.

Na miejscu znaleziono bowiem kompletnie urządzonej fabrykę do produkcji franków, składającą się z różnych kłisz, farb, płynów itp., oraz dużej prasy, wagi 250 kigr

Niespodziewane zdemaskowanie

Rewizja wywołała niesłychane zdumienie i konsternację wśród rodziny Nowakowskich, której kilku członków należało do szajki falszerskiej. Dom, w którym mieściła się fabryka, należał do Nowakowskich, a kilka pokoi na parterze i pięttrze zajmowali bracia: Izajasz, Boleśław i Stefan, którzy byli członkami bandy. W pokojach tych urządzili oni fabrykę.

Całe urządzenie fabryki, oraz znaczna ilość gotowych franków uległo konfiskacie, a fałszerzy aresztowano.

Też nocy aresztowano Marjana Kolan-

kowskiego (Będzińska 45) i Henryka Żółtowskiego (Będzińska 43), spółników Nowakowskich, którzy jako zawodowi litografowie, spełniali czynności techniczne.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że jednym z głównych członków bandy jest Izrael Mandel, żyd ze Lwowa, o ciemnej przeszłości i nieokreślonym zawodzie, który dostarczał do Sosnowca całej maszyni. Został on również aresztowany przez policję lwowską i przywieziony do Sosnowca.

Policja francuska w Sosnowcu

Zawiadomiona o wykryciu szajki falszerskiej policja francuska, delegowała do Sosnowca jednego ze swych najzdolniejszych oficerów służby śledczej w Paryżu, oraz delegata francuskiego banku państwowego, który przybył w charakterze eksperta.

Przedstawicielom francuskich władz przydzielono specjalnego tłumacza, który informował ich o każdym szczególe śledztwa. Wymie-

nieni ze swej strony wysyłali drogą radiową, oraz pocztą lotniczą codzienne meldunki władzom w Paryżu. Poza tym informowany był o przebiegu śledztwa amb. francuski w Warszawie p. Noel, który również otrzymywał codzienne meldunki telefoniczne. Przed dwoma dniami p. Noel przybył osobiście do Zagłębia, przy czym przyjazd jego stoi w ścisłym związku z ujawnieniem afery.

Rzeźnik — fałszerzem

Jeden z aresztowanych Nowakowskich jest z zawodu rzeźnikiem, jednak zawód ten porzucił, a jał się o wiele intratniejszego rzemiosła, jakie stanowi fałszowanie pieniędzy. Drugi z Nowakowskich skończył podobno szkołę budowy maszyn w Grudziądzu, ażeby... fałszować pieniądze, spółnicy ich Kolanowski i Żółtowski byli bezrobotnymi, to też z radością przyjęli ponętą propozycję. Żyd ze Lwowa jest bez zawodu, a przeszłość jego dotąd jeszcze stanowi dla władz tajemnicę. Najciekawszą bezprzecznie figurą jest Izajasz Nowakowski, tytułujący się inżynierem-technologiem. Przed

dwoma laty sprzedał on swoją część majątku bratu — emerytowanemu nauczycielowi, zamieszkałemu w Czeladzi, a obecnie w Sosnowcu i wyjechał do Carnes we Francji na studia. Jakiego rodzaju były te studia, świadczy fakt, że poznał on tam grupę żydów, wraz z Mandelem i razem opracowali plan założenia fabryki. Po zorganizowaniu szajki, przybyli do Polski i w czerwcu br. rozpoczęli fabrykację.

Pierwszy transport fałszyków był wykonany nieudolnie, to też został przez bandę kolporterów francuskich zniszczony, za miesiąc wysłano z Sosnowca drugi transport pieniędzy,



już b. dobrze wykonanych, a wkrótce potem trzeci i ostatni transport.

Miliony fałszyków

Ostatni transport wynosił milion franków, co daje pojęcie o skali fałszerstwa. Według przypuszczeń, ponad dwa miliony franków zdolano przemycić do Francji.

Izajasz Nowakowski to urodzony geniusz, potrafił on bowiem w mistrzowski sposób fałszować różne dokumenty i legitymacje. Znalaziono przy nim legitymacje i zaświadczenia jako sekretarza adwokackiego, studenta prawa, aplikanta sądowego i wiele innych.

Śledztwo w sprawie tej afery trwa nadal i zatacza coraz szersze kręgi. Każdy dzień przynosi nowe szczegóły. W środę zjawił się w Sosnowcu nowy wysłannik władz francuskich, który z kierownikiem Wydziału Śledczego, kom. Magasem porozumieł się z prokuratorem Sułskim i sędzią Saladrą i wspólnie prowadzą dalsze śledztwo. Wszystkie zarządzenia wydawane są w porozumieniu z władzami francuskimi.

Zdemolowali urządzenie kiosku

W nocy na 21 bm. włamali nie rani sprawcy drzwi do kiosku Jadwigi Erdowej w Siemianowicach przy ul. Pierackiego, poniszczyli całe urządzenie, jak stoły, krzesła itp., oraz potłukli naczynia. Poza tym, nie ukradłszy niczego, zbiegli w niewiadomym kierunku, przez nikogo nie zauważeni.

Rabotnik ze zgniecioną klatką piersiową

Na kop. „Silesia” w Czechowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 29-letni robotnik Jan Gola. Stojąc na torze kolejki kopalnianej, nie zauważył Gola nadjeżdżającego pociągu z wagonikami, nładowanymi węglem. Gola doznał zgniecenia klatki piersiowej, wobec czego przewieziono go do szpitala. Stan jego jest poważny.

Epidemia szkarlatyny na Śląsku Cieszyńskim

W ostatnim czasie wzrasta w zastraszającym tempie szkarlatyna. Miejskie przedszkole z tej przyczyny zostało zamknięte. Oddział zakaźny w szpitalu powszechnym w Bielsku i w Białej jest przepełniony. Na szkarlatynę zapadają przeważnie dzieci. Nic dziwnego, że choroba ta opanowuje coraz to szersze kręgi dzieci. Na dworze zimno, słońca. W domu brak opału, mieszkania ciasne, a ludzi w nich pełno. Poskarży się dziecko, że chore, zostaje w łóżku. Inne dzieci krzają się po tem samemu mieszkaniu i łatwo ulegają zarażeniu. Jakże często się zdarza, że zdrowe dziecko musi spać wspólnie z chorem, bo mieszkanie jest za ciasne, by mogło pomieścić jeszcze jedno łóżko. Warunków higieny mało się przestrzega. Poda się dziecku choremu jakiś smaczniejszy kąsek, dziecko tego nie je, bo apetyt nie dopisuje, oddaje ten niedojedzony kąsek dziecku zdrowemu i po paru dniach dziecko jest chore.

Jedną z przyczyn, że szkarlatyna przybrała tak zastraszające rozmiary jest ta, że zbyt późno szuka się pomocy lekarskiej.

Przy zauważeniu najmniejszych objawów choroby, należy natychmiast wezwać lekarza dla zbadania chorego, a lekarz już sam zarządzi i da wskazówki, by innych uchronić od tej zakaźnej choroby. (pi)



WIELKI

DIEGNIJMY

aby jeszcze na czas zamówić

Wielki Ilustrowany Kalendarz dla wszystkich na r. 1936

i mieć coś pożytecznego i zajmującego do czytania na zimowe wieczory

Zajmujące, nowe jak: „Przemyślenia” i inne, wierzenia i opowiadania ludowe; „Duchy, strachy i zabobony”, Czy należy wierzyć w sny?, zajmujący artykuły Dr. Babskiego; Lekcja lotnictwa dla każdego, anegdota historyczne i wiele innych ciekawych opowiadań i pouczających artykułów, a między innymi: Na ważniejsze przepisy higieniczne dla młodzieży w wieku szkolnym

Cały szereg wiadomości dla: Pań, rolników, pszczelarzy i t. p. porad praktycznych. Najnowsze wynalazki, bogaty dział humoru, ilustrowane przygody Bezrobotnego Fronka i lamigłówek. — Cały ten wyżej wymieniony bogaty w treść materiał z pięknym kolorowym, zioconym obrazem Matki Boskiej Piekarskiej, zawiera ten najlepszy z kalendarzy.

Cena wynosi tylko: zł. 1.50 — Zamawiać u kolporterów naszego pisma

Spieszcie się, gdyż jak w poprzednich latach nakład jest na wyczerpaniu

CI, KTÓRYCH ZŁY LOS PCHNAŁ z mandoliną na ulicę

Co kraj to obyczaj, wszędzie spotyka się różnych muzyków podwórzowych. W jednych okolicach dudziarzy, w innych kacyrniarzy, w Bielsku mandolinistów. Zwyczajem wiedeńskim chodzą ci muzycanci po podwórzach i ulicach miasta, by śpiewem przy akompaniamencie mandoliny lub gitary zarobić na kawałek chleba.

Nie-az wśród tych muzyków spotyka się ludzi inteligentnych i wykształconych, którzy wstydliwie wodzą wzrokiem po oknach mieszkań podwórzowych i oczekują datku. Niejeden z nich jeszcze do niedawna na chwilę nawet nie pomyślał o tem, że przez granie na podwórzach będzie zdobywał środki na swe skromne utrzymanie. Wskutek kryzysu stracili sami względnie ktoś z ich rodziny, dotychczas na jego utrzymanie i kształcenie i tacy — posadę. Przez pewien czas przetrwali, żyjąc nadzieją, że uda im się uryskać chorą- by dorwczą pracę. Naprótno czekali na nią rok i dwa, wreszcie, postanowili wy-

korzystać swe zdolności muzyczne czy głosowe i zostali grajkami lub śpiewakami podwórzowymi. Są między innymi grajkami tacy, którzy wierzą w swoją szczególną gwiazdę i spodziewają się, że jakiś mistrz tonów pozna się na ich zdolnościach i zaangażuje do większego zespołu koncertowego.

Grupki tych muzyków chodzą przeważnie według z góry ułożonego planu. Ob chodzą podwórza, omijając te, gdzie już kilkakrotnie nie zdobyli ani grosza. Wiedzą też, gdzie mogą się spodziewać datku. W pie wsiach dniach miesiąca śpiewają i grają na podwórzach domów zamieszkałych przez urzędników. Wiedzą, że z tej skromnej urzędniczej pensji zawsze coś i im się dostanie. Tak samo chętnie chodzą po domach, zamieszkałych przez pracujących robotników.

Mieszkańcy różnie zachowują się wobec tych muzyków i śpiewaków. Jedni otwierają okna, rzucają datkę, poczem w

pośpiechu znowu ośno zamykają. Inni z chęcią i zadowoleniem przysłuchują się nowoczesnym piosenkom. Są domy i mieszkania, które mają wśród muzyków swoich „wybrańców”, to znaczy, że tylko jakiemuś wybranemu muzykowi lub zespołowi dają datki, a na śpiewy i koncerty innych, są nieczuli.

Najlepszymi dla grajków okazują się dzieci i ludzie mniej zamożni. Mają oni dużo zrozumienia i współczucia dla biedoty ludzkiej, nie posadzą ani zarzucają tym grajkom „łatwości zarobkowania”. Domy, zamieszkałe przez pracowników robotników, są też najchętniej odwiedzane przez grajków podwórzowych.

Najsurowszymi dla muzyków podwórzowych okazują się ludzie zamożni. Ci albo nie dostają głosów, dochodzących z podwórza, albo też na nie zupełnie nie zwracają uwagi. Zawsze oni byli i zdaje się będą głusi na niedolę ludzka. (pi)

Sport

Przed otwarciem sezonu
hokejowego w Polsce

Polski Zw. Hokeja Lodowego opracował już plan przedolimpijskiego obozu treningowego, który odbędzie się w dniach od 28 listopada do 8 grudnia w Katowicach. Kierownikami obozu będą pp. Tupalski i Adamowski. Skład obozu, do którego wyznaczonych będzie 16 graczy, ustalony zostanie niebawem przez kapitana związkowego P. Z. H. L. prok. Kuleja.

Program zawodów przedstawia się następująco:

- 1—2 grudnia — mecze z drużyną wiedeńską w Katowicach.
- 7—8 grudnia — mecze z drużyną budapeszteńską w Katowicach.
- 21—22 grudnia — mecz z Berliner S. C. (Niemcy) w Katowicach.
- 26—28 grudnia — mecz w Zakopanem.
- 1—6 stycznia — turniej międzynarodowy w Krynicy lub Katowicach.

Legja drużynowym mistrzem Polski
w tenisie

Finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, rozegrany między stołeczną „Legją”, a łwowskim klubem tenisowym, zakończył się zwycięstwem „Legji” 7:0. W drużynie łwowskiej bardzo słabo grał Hebda, który prawie bez walki przegrał z Tłoczyńskim.

Przebieg poszczególnych gier drugiego dnia był następujący: Tłoczyński (Legja) — Hebda (LKT) 6:1 6:2; Wittman (Legja) — Kołcz II (LKT) 6:2 6:4; Jędrzejowska (Legja) — Orzechowska (LKT) 6:4 6:2; Jędrzejowska, Wittman (Legja) — Orzechowska, Hebda (LKT) 6:0 6:0; Tłoczyński, Wittman (Legja) — Stenzel, Hebda (LKT) 6:4 6:3.

Projekt drużynowych mistrzostw Europy
w lekkiej atletyce

W najpopularniejszym sportowym dzienniku paryskim „L'Auto”, znany teoretyk lekkoatletyczny C. Meyer, zastanawia się nad wprowadzeniem drużynowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, dowodząc, że obecnie wobec różnych programów meczów i różnej punktacji trudno się zorientować w prawdziwej sytuacji. Autor proponuje zaproszenie do drużynowych mistrzostw Europy tylko 9 najpotężniejszych drużyn, a wśród nich i Polski.

P. Meyer projektuje podział na 3 grupy, a mianowicie: grupa I: Finlandja, Szwecja,

Norwegja, grupa II: Niemcy, Węgry, Polska, grupa III: Anglja, Włochy, Francja.

Podział ten wskazuje, że dzięki ostatnim wynikom polskich zawodników, prasa zagraniczna zalicza nas do grupy najpotężniejszych państw europejskich w lekkiej atletyce.

Po rozegraniu zawodów w grupach, autor proponuje urządzenie meczu o pierwsze miejsce między zwycięzcami grup, o czwarte miejsce między drużynami, które zajęły drugie miejsca w grupach, a o siódme miejsce między drużynami, które zajęły trzecie miejsca w grupach.

Two Tatrzańskie przed sezonem zimowym

W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. T. T., prof. dr. Walerego Goetla posiedzenie delegatów sekcji narciarskich Polsk. Tow. Tatrzańskiego. Jak wiadomo, sekcje narciarskie Polsk. Tow. Tatrzańskiego zostały dopiero w ub. roku utworzone. Mimo tego, rozwój tych młodych sekcji narciarskich jest nader pomyślny.

Na posiedzeniu został uchwalony program

działalności na sezon nadchodzący. Na pokrycie wydatków, utrzymanie skoczni, wyznaczenie nowych szlaków narciarskich i na urządzenie wewnętrzne kilku schronów narciarskich rozdzielono około zł. 2.500. Sekcje w Stanisławowie, Tarnowie i Żywcu budują skocznie narciarskie, sekcje w Częstochowie, Łodzi i Zagłębiu urządzają wypożyczalnie narciarskie. Zatwierdzono projektowane imprezy po-

szczególnych sekcji, po stwierdzeniu, że imprezy te nie kolidują z programem Polskiego Związku Narciarskiego. Wśród imprez przewidziane są zawody o mistrzostwo sekcji narciarskich P. T. T. i po jednym rajdzie narciarskim P. T. T. z Wrocławy (Beskidów Wschodnich) do Wisły (Beskidów Zachodnich) i naodwrot.

Uchwalono zaprowadzić jednolitą odznakę sekcji narciarskich Polsk. Tow. Tatrzańskiego, w dwóch wielkościach, jedną jako odznakę naramienną, drugą metalową, do stroju zwykłego.

W schroniskach P. T. T. przeprowadzona zostanie kontrola celem stwierdzenia, czy znajduje się tam sprzęt ratowniczy i czy są odpowiednie apteczki; dzierżawcy schronisk przeszkoleni zostaną w zimowym ratownictwie górskim na specjalnych kursach a Polskie Tow. Tatrzańskie dbać będzie o to, by na dzierżawców schronisk przynosić w przyszłości, tylko osoby znające się na ratownictwie i doświadczone w narciarstwie.

Bardzo obszerna dyskusja wywołała sprawę sygnalizacji świetlnej i akustycznej w schroniskach podczas zimy, kończąc stwierdzeniem, że niestety niema sygnalizacji, która mogłaby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom w czasie niespodziewanej nawałnicy i mgły. Drugą sprawą gorąco dyskutowaną, był projekt porozumiewawczy, mający na celu umożliwienie korzystania z udogodnień członków Polskiego Zw. Narciarskiego i Polsk. Tow. Tatrzańskiego, w schroniskach jednego i drugiego zrzeszenia wzajemnie. — Projekt upadł. Aspek.

Wiadomości zagraniczne

— Rosjanin, Ozolin, poprawił ponownie rekord krajowy w skoku o tyczce, skacząc 4.15. Poprzedni rekord należał również do Ozolina, wynosił bowiem 4.10, a ustanowiony był przed tygodniem. Wysokość 4.25 stracił Ozolin rekami.

— 9.600 biegaczy startowało w ostatnią niedzielę w biegu leśnym w Moskwie. Jest to cyfra naprawdę imponująca, jakiej nigdzie na świecie nie spotykamy.

We wtorek 22 października br. o godz. 16-tej zasnęła w Bogu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami moja najmilsza żona nasza najdroższa matka, siostra i ciotka

ś. p. Maria z Putzallów Kamzelowa
w 48 roku życia.

W głębokim smutku pogrzebni pozostają

Piotr Kamzela, mąż
Gertruda, Elżbieta, córki i Stefan Bernalch

Mysłowice, dnia 23 października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 25. X. b. r. o godz. 8.30 z domu żałoby ulica Polna 7.

**Luksus
za niską cenę**

to nowy radjoodbiornik TELEFUNKEN SPECIAL o nowej estetycznej linii skrzynki. Posiada wszystkie nowoczesne udogodnienia: głośnik dynamiczny ze stałym magnesem o tonie nieskażonym i naturalnym; nowe lampy Telefunken zużywające minimalną ilość prądu, cewki o żelaznym rdzeniu, regulator selekcji, platynowe kontakty, 3 zakresy fal, dokładnie wycechowaną skalę z nazwami stacji. Wyjątkowo łatwa obsługa. Niska cena umożliwia każdemu posiadanie tego pierwszorzędnego w tej klasie aparatu

**tylko
248
zł.**

3-LAMPOWY Z 4^{ty} PROSTOWNICZĄ

**SPECIAL-
TELEFUNKEN**

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

Druki

Korzystajcie z okazji!

Zaszczytnie znany specjalista z długą i tną praktyką **M. T. L. I. E. M. A. N.** z Krakowa, ulica Szlak 39. wynalazca nowego systemu opatentowanych bandażi, stosujący je z najlepszym i najszybszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastępsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań Panów i dzieci ze zlec. lek. **ostaje w Katowicach niedługo o alnie tylko do soboty 26 października br. w aźnie i przy mu-e w Hotelu „Sawo” ul. Marjańska 4—6, od godz. 2—5 popoł. w Sosnowcu, w Hotelu „Centralnym” ul. 3-go Maja 11, od 28 — 31 października b. r. włączn e, od godziny 2.30 — 5 popoł.**

Dnia 22 bm. zasnął w Panu po długich cierpliwie znoszonych cierpieniach, mój kochany mąż nasz najdroższy ojciec, teść dziadek i brat

**ś. p.
Emanuel Świergot**

O czem zawiadamiają w smutku pogrzebni
Żona, dzieci i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 8.15 rano z domu żałoby, Mysłowice ul. Mickiewicza 1

Mysłowice, Katowice, Chorzów, Siemianowice Lubliniec, 22, października 1935 r.

**KAISER
BORAX**
nadaje cerze delikatny
i piękny wygląd.

1. W. X. 2262. UCHWAŁA. Na podstawie rozporządzenia z dnia 21. IV. 1920 r. Pruski Zb. Ustaw str. 166, w przedmocie zmiany imienia, zezwała się Selgowi Wurzelowi, urodz. dnia 3 maja 1905 roku w Chrzanowie, zamieszkałemu w Katowicach, na zmianę imienia „Selg” na „Zygmunt”. Katowice, dnia 1 października 1935 r. Sąd Grodzki.

Wolne posady

5 PAŃ z inicjatywą kupiecką, bez względu na dotychczasowe zajęcie, przyjmę higieniczne towarzystwo do stałej pracy na miejscu. Reflektantów w średnim wieku przyjmujemy tylko w piątek, 10—14 godz. Katowice, Starowiejska, Hotel „Pod Żółtą Gwiazdą”. 2305

DOMENA Wodzisław, powiat rybnicki, poszukuje sumiennego krowiarza do 70 sztuk bydła. Zarząd Dóbr. 2300

Sprzedaje

68 PLACÓW budowlanych (dwie parcele), 3 place budowlane (dwie parcele), przy dworcu i zosie w Podlesiu w całości lub pojedynczo oraz wapiennik w Piotrowicach do sprzedania. Robert Jarczyk, Podlesie. 2307

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont”. 2318

PIANINA, fortepiany, fisharmonje, najlepsze zagraniczne marki, jak Bechstein, Schwebel, Quandt, Mamtai, bardzo tanio do sprzedania, ewentualnie zniżana. Dogodne warunki spłaty. Chorzów I, ul. Gimnazjalna nr. 8, Magazyn Pianin. 2299

Mieszkania
3 POKOJE z kuchnią w Brynowie od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Polonia” Katowice, Marjańska 5 pod 2308.

MIESZKANIE, komfortowe, 3-pokojowe, do wynajęcia. Oferty do „Polonii” pod 4756d. 2306

Różne
TANIO wypożyczam smokingi, fraki i kostiumy teatralne. Katowice, Stawowa 16, mieszkanie 8. 2301

UNIEWAŻNIAM zgubiony patent IV kategorii na nazwisko Teodora Wawrzyniak, Chorzów I. 2303

NAJSŁYNIEJSZY Jasnowidz Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen. Daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłych kwestiach. Widzi na odległość, odnajduje zaginione osoby, przepowiada nieomylnie przeszłość, przyszłość, opracowuje horoskopy, analizy grafologiczne. Zestawia w transie szczęśliwy, pewny wygranej Nr. losów, podaje gdzie takowe można nabyć. Podac datę urodzenia, stan, załączyć znaczki 1 zł. Kraków, Piłsudskiego 21. 2302

NOWOOTWARCIE RESTAURACJI „POD DWORCEM” W CHORZOWIE NASTĄPI W DNIU DZISIEJSZYM. O LASKAWE POPARCIE PROSI WIKTOR PAPIEROK. 2304

**ABONUJ
POLONIĘ**

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMOWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Co proponowano Abisynji?

Dalsze szczegóły rozmów włosko-francuskich

Rzym, 23. 10. (PAT)

Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych propozycji, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko-włoskich.

Oto są te propozycje: 1) Abisynja otrzymać miałaby dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port Assab. 2) Prowincja Tigre, miałaby być włączona do posiadłości włoskich, pod władzą Rasu Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy, miałaby być wola ludności, wyrażona w drodze plebiscytu.

3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami podbitej przez Mamelika II przed 40 laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Dankalją.

Pozostała część Abisynji, pozostałaby pod mandatem lub zarządem Ligi Narodów, przy czym Włochy miałyby zapewnić wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Rickett płaci?

Rzym, 23. 10. (PAT)

Stefani donosi z Dżibuti, że Rickett wpłacił jakoby Negusowi pierwszą ratę za koncesję naftową.

Posel akisyński w Rzymie

Rzym, 23. 10. Tel. wł.

Abisynski charge d'affaires w Rzymie, Negadras Afework Gihare Jesus, który odwołał się do swego placówki, złożył podsekretarzowi stanu Suichowi wizytę pożegnania.

Zmniejszenie objętości dzienników włoskich

Rzym, 23. 10. Tel. wł.

Ministerstwo prasy i propagandy wydało zarządzenie, aby poczynawszy od 5 listopada objętość dzienników włoskich została zmniejszona i nie przekraczała 6 stron.

Włoskie ułotki w Tigre

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że ponad północnymi okragami Abisynji rozrzucają samoloty włoskie ułotki o treści następującej:

„Do Ludu prowincji Tigre. Na rozkaz króla Wiktora Emanuela III i Mussoliniego, generał

Kanada na miejsce Niemiec

Berlin, 23. 10. (PAT)

N. B. I. donosi z Genewy: Wobec tego, że w poniedziałek ub., wyście Niemiec z Ligi Narodów uprawniono się, przeto zaważowało miejsce w Radzie Międzynarodowego Biura Pracy, które zajmowały dotychczas Niemcy, jako jedno z państw umiarkowanych. Rada Międzynarodowego Biura Pracy na odbytym posiedzeniu postanowiła miejsce to przyznać Kanadzie, która ze swego miejsca zrezygnowała w swoim czasie, gdy ZSRR. wszedł do Ligi Narodów.

Dar dla Mackensena

Berlin, 23. 10. PAT.

Z polecenia kanclerza premier Goering przekazał marszałkowi Mackenseniowi na własność majątek ziemski Brussow w okolicy Prenlau, w Brandenburgii. W uroczystości tej, oprócz rodziny marsz. Mackensena, wzięli udział ministrowie Darre, von Neurath i hr. Schwerin von Krosigk.

Skazanie pilota

Berlin, 23. 10. PAT.

W Beyreuth skazany został na 9 miesięcy więzienia b. pilot narodowo-socjalistyczny Schmitt, oskarżony o lekkomyślne spowodowanie katastrofy samolotu w czasie której dn. 5 marca rb. zginął bawarski minister, Hans Schemm.

Dżuma

Paryż, 23. 10. Tel. wł.

Według doniesień z Szanghaju, w południowo-zachodniej części prowincji Sin-Kiang wybuchła epidemia dżumy bubonowej, która pociąga za sobą liczne ofiary w ludziach. Ofiarą tej strasznej choroby padło dotychczas kilka tysięcy ludzi. Ze względu na przeciążenie lekarzy w szpitalach, władze poczęły angażować lekarzy sowieckich.

Zderzenie statków w Kanale Sueskim

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

Z port Saidu donoszą, że przy wejściu do kanału Sueskiego zderzył się angielski statek cysternowy „British Workman” z transportowcem włoskim „Belvedere” udającym się z transportem wojskowym do Afryki wschodniej. Oba statki zostały uszkodzone i musiały zawinąć do portu.

Dziennikarze sowieccy w Warszawie

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

W środę przyjechała do Warszawy grupa dziennikarzy sowieckich, którzy przez dwa tygodnie bawili w Czechosłowacji, jako goście tamtejszego rządu.

de Bono mianował syna Ras Gugsy, jego wysokość Haile Selassie, gubernatorem prowincji Allawa i Takazze. Ludu prowincji Tigre! Bądź

szczęśliw, że przy pomocy włoskiej, wskreszone będzie państwo cesarza Jana. Bądź mu posłuszny, tak jak i nami!”.

Włosi wycofują jedną dywizję z Libii

Wynurzenia Laval'a w Komisji Zagranicznej Izby Deputowanych

Paryż, 23. 10. Tel. wł.

W środę popołudniu odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej Izby, na którym premier Laval złożył sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej, oraz przedstawił stanowisko Francji w zatarciu włosko-abisynijskim.

Jak z kół poinformowanych donoszą, Laval zawiadomił komisję, iż otrzymał od Mussoliniego zawiadomienie, że Włochy zdecydowały się wycofać z Libii jedną z trzech stojących tam

dywizji, w oczekiwaniu, iż rząd angielski podejmie odpowiednią redukcję sił zbrojnych na morzu Śródziemnym. Wywody Laval'a odnoszą się przede wszystkim do stosunków francusko-angielskich i francusko-włoskich. Laval zapewnił również komisję, iż zastosowanie sankcji w myśl postanowień paktu Ligi Narodów nie ulega wątpliwości. Francja podporządkuje się tym postanowieniom bez wahania.

Opinia belgijska przeciwko sankcjom

List otwarty przedstawicieli nauki

Paryż, 23. 10. PAT.

Havas donosi z Brukseli, że w Belgii ujawnia się coraz silniejsza opinia przeciwko zastosowaniu sankcji. Po telegramie protestacyjnym, jaki wystosowała na ręce króla Leonolda Izba Handlowa w Brukseli, należy obecnie podkreślić manifest ogłoszony publicznie przez grupę belgijskich uczonych, intelektualistów i poli-

tyków, którzy są przekonani, iż wyrażają większość opinii belgijskiej.

Manifest krytykuje stanowisko rządu belgijskiego, który ześladając gotowość do wypełnienia zobowiązań międzynarodowych zapomniał wyrazić jak to uczynił rząd francuski swą troskę o zachowanie przyjaźni włoskiej.

Mowa Baldwina w Izbie Gmin

„Dziś jest spokój, ale co będzie w styczniu?..

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

Kontynuując dyskusję generalną w Izbie Gmin, zabrał dziś popołudniu głos premier Baldwin, który jednak ze względu na obszerne wczorajsze przemówienie ministra spraw zagranicznych i oczekiwane przemówienie ministra dla spraw Ligi Narodów, Edena, ograniczył się do kilku zasadniczych uwag i rozważań. Podkreślił on, że każde słowo, wypowiedziane przez ministra spraw zagr., posiada pełne poparcie całego rządu i że minister Eden podczas obrad genewskich był w stałej łączności z członkami rządu, jednomyślnie aprobującymi jego akcje genewską.

Baldwin poruszył następnie sprawę włosko-abisynijską i oświadczył, że Anglia nie planuje żadnej akcji poza pieciami Ligi Narodów. Słoi jednak na stanowisku, że ewentualne uregulowanie tej kwestii musi przedstawiać rozwiązanie możliwe do przyjęcia przez wszystkie trzy zainteresowane strony, t. j. Abisynję, Ligę Narodów i Włochy. Jeżeli się weźmie niezwykle trudności, jakie były do pokonania, trzeba przyznać, że Liga Narodów działała bardzo dużo.

Nawiązując do przemówienia sir Samuela Hoare, premier Baldwin oświadczył, że Anglia nie planuje żadnej akcji odosobnionej. Anglia nie pójdzie także dalej, niż Liga Narodów. Anglia nigdy o wojnie nie myślała.

Odpowiadając na zarzuty przywódcy opozycyjnej partii pracy, majora Attlee w sprawie zwiększenia zbrojeń brytyjskich, Baldwin oświadczył, że wzmocniona została jedynie

armia obrotowa w ramach genewskich i w celach obronowych, a nie samolubnych.

Baldwin poruszył następnie problematykę polityki wewnętrznej — rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Odpowiadając na zarzut przywódcy liberalów opozycyjnych, sir Herberta Samuela, iż chwila obecna, jako w dziedzinie polityki międzynarodowej bardzo krytyczna, nie nadaje się do przeprowadzania wyborów, Baldwin oświadczył, że jest zdania, iż w polityce zagranicznej nastąpił teraz chwila spokoju. Nie może jednak przewidzieć, czy podobna sytuacja będzie także jeszcze w styczniu. Z tych powodów uważa za swój obowiązek uprosić króla o natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Przedtem zamierza jeszcze rząd zrealizować pewne zalecenia komitetu dla spraw bezrobocia.

Co się dotyczy zapowiedzianego przez przewodniczącego opozycyjnej partii pracy wniosku o wyrażenie rządowi votum nieufności spowodu jego polityki w dziedzinie spraw bezrobocia, to żąda, że nie będzie już czasu do roztrząsania tego wniosku. Ale teraz podczas kampanii wyborczej będzie miała opozycja możliwość przedłożyć swój wniosek o nielufność publicznej, a rząd będzie się w miarę swoich sił bronił.

Następnie przywódca opozycji, major Attlee odczytał wniosek, wyrażający rządowi votum nieufności, gdyż nie udało mu się przeprowadzić skutecznej walki z bezrobociem. Odmowa Baldwina poddania tego wniosku pod dyskusję, jest obrazą Izby.

Baldwinowi chodzi widocznie o stłumienie wszelkiej dyskusji na temat bezrobocia.

Głosy opozycji

Londyn, 23. 10. Tel. wł.

W dalszym ciągu dyskusji, po przewodniczącym opozycji, zabrał głos poseł konserwatywny, Amery, który oświadczył, że jego zdaniem, najlepszym rozwiązaniem problemu wło-

sko-abisynijskiego, byłoby przyznanie Włochom kilku prowincji nieamharyjskich. Sądzi on, że tego rodzaju rozwiązanie będzie prawdopodobnie podjęte po wypróbowaniu sankcji gospodarczych.

Lloyd George dziwi się

Lloyd George oświadczył, że zwrot wypowiedziany przez Baldwina, iż w polityce zagranicznej istnieje chwila spokoju, jest wprost zdumiewający. Zwrócił się on do premiera z pytaniem, czy przypomina sobie, aby od czasu wojny światowej była kiedy już tak ponura sytuacja międzynarodowa, jak obecnie. Jeżeli istnieć pewne uspokojenie, to tylko dlatego, iż dał

rząd gwarancje. (Przy tej urwadze minister spraw zagranicznych potrząsał głową przecząco). Ale jeżeli rząd włoski nie da żadnych gwarancji, to nie może on tego uspokojenia zrozumieć. Sankcje gospodarcze będą musiały trwać bardzo długo i prawdopodobnie doprowadzą do większych nieporozumień między bojkotującymi, a nie bojkotowanymi.

Częściowe porozumienie polsko-niemieckie

Sprawa zamrożonych należności nadal nierozwiązana

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Rokowania o polsko-niemiecki układ handlowy doprowadziły do porozumienia w kwestii wzajemnych kontyngentów wywozowych. Układ oparty jest o klauzulę największego uprzywilejowania i przyznaje Polsce prawo wywozu do Niemiec znacznej ilości masła, nierozdzielnych, gęsi i innych produktów rolnych. Wywóz roczny drzewa polskiego do Niemiec, sięgał na sumę około 40 milj. zł.

Projekt układu przewiduje Niemcom prawo wywozu do Polski ustalonych kontyngentów maszyn precyzyjnych. Narzędzi w Polsce nie

wyrabianych, oraz chemikaliów. Niemcy spodziewają się, że zwłaszcza w dziedzinie wyrobów chemicznych wyprę z rynku polskiego wyroby angielskie, czeskosłowackie i skandynawskie.

W dziedzinie kontyngentów i wartości wzajemnego wywozu, przyjęto zasadę równości dla obu stron. Polskie koła gospodarcze oczekują, że wskutek tego nie dojdzie do dalszego zmniejszania należności polskich w Niemczech. Otwarta dotychczas pozostaje kwestja uregulowania należności polskich w Niemczech, po wstąpieniu dołąd, oraz kwestja płatności za tran-

Pos. Grzybowski w Prezydium R. M.

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

W tych dniach mianowany zostanie podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, dotychczasowy poseł R. P. w Pradze, W. Grzybowski.

Minister Grzybowski przybył już do Warszawy.

18 protestów wyborczych

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Pracami Izby dla spraw wyborczych przy Sądzie Najwyższym kierować będzie prezes I-ej Izby Cyw. tego sądu, p. Artur Sieradzki. Pierwsze sesje dla rozpatrzenia protestów, przeciwko ostatnim wyborom do Izby ustawodawczych wyznaczone będą w końcu listopada. Ostatecznie ustalono, iż wybory do Senatu zakwestjonowane zostały w trzech okręgach, a mianowicie w województwach: lwowskim, poleskim i poznańskim, zaś wybory do Sejmu w 15 okręgach wyborczych.

Procesy członków b. O. N. R.

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

W dniu 25 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu wielki proces o przynależność do tajnych organizacji członków b. Obozu Narodowo-Radykalnego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób z aplikantem Warmińskim, znanym tenisistą, na czele.

W warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się proces o zniesławienie, który wynika na tle zeznań w sprawie b. członków O. N. R., składanych latem br. w Warszawie. Mianowicie komendant posterunku policji państw. w Pruszkowie, Bajer, wystąpił przeciwko oskarżonemu w sprawie O. N. R. Edwardowi Dmowskiemu, który złożył wyjaśnienia w sądzie, że komendant posterunku prowadził haniebny tryb życia.

Rokowania o skrócenie czasu pracy

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Pertraktacje przedstawicieli związków zawodowych robotników wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku i przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego z delegatami przemysłowców o skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie, zostaną wznowione w dniu 5 listopada. Specjalna komisja, która powołana została pod przewodnictwem naczelnika Zagrodzkiego z ministerstwa Opieki Społecznej, zawiesiła swoje obrady spowodu wyjazdu przewodniczącego do Genewy. Po powrocie naczelnika Zagrodzkiego, rokowania te będą wznowione.

Rolnicy polscy jadą do Francji

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

W następstwie wizyty delegacji rolnictwa francuskiego, która gościła w Polsce w czerwcu br., udaje się do Paryża w dniu 7 listopada reprezentacja rolnictwa polskiego, złożona z kilkunastu osób. Delegacja ta podczas swego pobytu w Paryżu omówi ma z przedstawicielami rolnictwa francuskiego szereg spraw, dotyczących ożywienia wzajemnych obrotów towarowych w zakresie produktów rolnych.

Podaż i ceny zboża

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Zwykła tendencja na naszych giełdach zbożowych, która z niewielkimi przerwaniami utrzymywała się dość trwale na przestrzeni ostatnich kilkunastu tygodni, została załamowana. Słery rolnicze wyjaśniają to zwiększonym zapotrzebowaniem na gotówkę ze strony rolnictwa, co wiąże się z faktem, że z dniem 15 października wznowione zostały egzekucje podatkowe. Podaż zboż wzrosła w przeciągu tygodnia dwukrotnie, do 1200—1500 ton dziennie.

Należy zaznaczyć, że wobec małego stosunkowo urzduju, ulg w spłacie długów rolniczych, jakoteż ogólnej sytuacji na światowych rynkach zbożowych, dalsza wyżka niskich cen byłaby uzasadniona. Można się więc spodziewać, że obecne zahamowanie tendencji wzrostowej będzie nosiło charakter przejściowy.

Dokumenty dla cudzoziemców

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Na podstawie rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych starostwa grodzkie rozpoczyna w tych dniach wydawanie dowodów tożsamości tym cudzoziemcom, którzy osiedlili się w Polsce, względnie osobom, które nie mogą uzyskać dokumentu od swych władz konsularnych. Książeczki dla cudzoziemców są wyjątkowo efektywne, drukowane na kredowym papierze i oprawne w przezroczysty celofan.

Aktorzy niemieccy w Polsce

Warszawa, 23. 10. Tel. wł.

Od dwóch dni bawią w Warszawie niemieccy artyści filmowi, Wegener i Froelich, których pobyt w Polsce pozostaje w związku z projektem nakręcenia filmu polsko-niemieckiego.

zbyt pociągów niemieckich przez Pomorze. Należności polskie za niemiecki tranzyt kolejowy dochodzą do sumy 60 milj. zł. rocznie. Sprawa uregulowania zaległych należności polskich w Niemczech jest obecnie przedmiotem rokowań między delegacjami obu państw w Warszawie. Delegacja niemiecka nie zgłosiła dotychczas żadnych nowych projektów w sprawie uregulowania pretensyj polskich.